Rok wyd. XXII MARZEC 1948 Nr 3

LAS POLSKI

CZASOPISMO POŚWIĘCONE LEŚNICTWU



WYDAWNICTWO ZWIĄZKU ZAWODOWEGO PRACOWNIKÓW LEŚNYCH
I PRZEMYSŁU DRZEWNEGO

SPIS RZECZY — SOMMAIRE

LAS POLSKI

MIESIĘCZNIK FACHOWY ZWIĄZKU ZAWODOWEGO PRACOWNIKÓW LEŚNYCH I PRZEMYSŁU DRZEWNEGO

Rok XXII — Warszawa, Marzec 1948 r. — Nr 3

ANTONI WIERZBICKI

O sprawach drzewnych w Szwecji (5)

(Notatki z podróży)

Les questions de bois en Suède (fin)

(Notes sur le voyage)

5. *Płyty pilśniowe*

Zatrzymamy się nad płytami pilśniowymi z włókien drzewnych (ang. „wallboard" i „hardboard", franc. „Panneau en fibre de bois", niem. „Faserplatte"); jest to nowa, stosunkowo prosta, gałęź produkcji na pograniczu technologii mechanicznej i chemicznej drewna, której przeszczepienie do Polski jest w toku.

Nie należy jednak przeceniać znaczenia produkcji płyt pilśniowych dla gospodarki surowcowej drzewnej. Obliczenia wykazały, że w samej Szwecji w 1938 r. produkcja np. masy mechanicznej (665 tys. ton) przewyższała 7 razy, a produkcja celulozy (2,372 tys. ton) 25,5 razy produkcję płyt pilśniowych (93 tys. ton). Różnice byłyby większe, gdyby uwzględnić rozchód surowca, na masę mechaniczną i celulozę z jednej, a na płyty pilśniowe — z drugiej strony.

Wynika, że wobec wielkiej produkcji i konsumcji celulozy, wytwórczość płyt pilśniowych nie ma w Szwecji zbyt wielkiego znaczenia w masowym przerobie jej drzewnego surowca chemicznego.

Wobec jednak stanu naszego uprzemysłowienia drzewnego, wytwórczość płyt pilśniowych nie będzie bez znaczenia dla zużywania drewna gorszych sortymentów i odpadów tartacznych, choćby wobec słabego stanu naszego przemysłu celulozowego.

Na temat płyt pilśniowych ukazało się po wojnie, ostatnio kilka referatów i artykułów w prasie fachowej (przez Fr. Michalskiego, J. Marchlewską-Szrajerową, St. Kwinto i niżej podpis.), co pozwala ograniczyć nin. sprawozdanie.

Płyty z miazgi drzewnej, właściwie — ze spilśnionych włókien drzewnych, są znane i stosowane w budownictwie niektórych krajów od kilkunastu lat, a nieco dłużej — w St. Zj. A. P.

Jak zaznączono, pierwsza w Europie fabryka płyt pilśniowych powstała w 1929 r. — „Nordmalins Angsags A. B. — Nordmaling". Dzisiaj, jest to druga co do wielkości wytwórnia płyt w Szwecji, o zdolności dziennej produkcji, podawanej na ok. 80 ton (rocznie ca 25 tys. ton). Największa fabryka, to „Mo och Domsjo" Treetex A. B. — Ornsköldsvik" o dobowej zdolności produkcyjnej do 130 ton (rocznie — ca 40 tys. ton).

Produkcja płyt pilśniowych powstała — jak wiadomo — w St. Zj. A. P. (1915—1925) — Insulite, Celotex, Masonite; w większym zakresie od 1930 r. Poza Szwecją, fabryki płyt są w Niemczech, Finlandii, W. Brytanii, Włoszech, Francji, Norwegii, Belgii, Szwajcarii (w kolejności, wg przybliżonej zdolności produkcyjnej przed lub w czasie ostatniej wojny). O przemyśle tym w Z. S. R. R. nie mamy wiadomości.

W innych krajach, fabryki płyt są projektowane, albo w budowie. W Szwecji, ostatnie fabryki zakładano już w czasie ostatniej wojny. Obecnie, jest ich 14, w tym: 9 fabryk płyt miękkich i twardych, 3 fabryki płyt tylko twardych i 2 fabryki płyt tylko miękkich o ogólnej zdolności produkcyjnej, podawanej w granicach 160—220 tys. ton rocznie (a nawet do 235 tys.).

Tab. 15

Rok	1930	1935	1936	1937	1938	1939	1940	1941	1942	1943	1944
tys. ton	6	50	65	80	90	120	90	130	85	110	95

Wysokość osiągniętej szwedzkiej produkcji płyt pilśniowych:

W 1930 r. (wkrótce po powstaniu tego przemysłu) produkcja była minimalna, do 1939 r. wzrastała, aby następnie — z powodu wojny, obniżyć się (nie posiadam statystyk produkcji za 1945 i 46 r.).

Wywóz płyt przed wojną i do czasu wojennego załamania, wynosił:

Tab. 16

Rok	1938	1939	1940
Tys. ton ca	22	43	25
w %% produkcji	25	35	22

Zatem, ⅔ do ¾ produkcji płyt spożywano w budownictwie krajowym. Wobec małego zaludnienia Szwecji, konsumcja wewnętrzna wynosiła około 2,5 — 3 m² (wyjątkowo — do 4 m²) płyt pilśniowych, od miękkich do b. twardych na mieszkańca rocznie (podawane wyższe liczby spożycia zdają nie zgadzać się ze statystyką produkcji i eksportu).

Spożycie jest b. wysokie, jeżeli porównać z przedwojenną konsumcją np. sklejek: w Polsce — ca 0,5 m², w silnie uprzemysłowionych Niemczech — ca 1,5 m², a wiemy, że płyty pilśniowe (twarde) zastępują sklejki w stolarstwie budowlanym i meblowym.

Szwecja, niezależnie od wysokiej produkcji i konsumcji płyt, obecnie wyrabia sklejek, według niesprawdzonych danych, ok. 30 tys. m³ w 6 fabrykach i zużywa pewne ich ilości. W 1937, produkcja sklejek była podawana, jak zaznaczyliśmy wyżej, na około 37 tys. m³.

Wywóz płyt przed wojną stawał się coraz bardziej wielokierunkowy. W 1939 r. objął, jak widzieliśmy, około 43 tys. ton, przy produkcji około 120 tys. ton. Głównymi odbiorcami byli: W. Brytania, St. Zj. A. P., Norwegia, Holandia, Niemcy, Dania, N. Zelandia, Afryka Brytyjska i ok. 30 innych rynków. Popularyzacja płyt, jako budulca, postępowała nie tylko w krajach północnych, ale — o klimacie umiarkowanym i w — tropikalnych; płyty tzw. miękkie stanowią skuteczną, praktyczną izolację dla wszelkich budynków od zimna, gorąca, wilgoci, dźwięku.

W Szwecji produkcja płyt, podobnie jak inne przemysły drzewne, jest głównie w Norrlandzie, częściowo — w środkowych częściach kraju.

Wg statystyki w 1938 r., Norrland i Dalarna dały przeszło 90% szwedzkiej produkcji płyt. Tam są największe, albo najstarsze zakłady, np. w Ornsköldsvik, Kramfors, Hörnosand, w okolicach Sundsvall, dalej na południe — Ljusne i inne.

Przerabiany jest na płyty surowiec świerkowy, sosnowy, niekiedy — inny, w postaci dłużyc, wałków lub odpadów tartacznych (naturalnie — bez trocin).

Wytwórczość płyt związana jest często bezpośrednio z produkcją tartaczną, tworząc zamknięty cykl skutecznego i zyskownego użycia drewna. Przy wyrobie płyt, nawet z odpadów drzewnych, wykorzystanie tych ostatnich wynosi (zależnie od metody produkcji) 90% i więcej.

Na tym — jak wiadomo — polega wartość gospodarcza produkcji płyt: z surowca słabego, wymiarowo lub jakościowo, ze zrzynów tartacznych, z gałęzi, wiórów i in. odpadów wyrabia się — przy wysokiej wydajności materiałowej tego pośledniego surowca — poszukiwane płytowe materiały budowlane, których możliości zastosowania wzrastają i których używanie niemal nie pociąga powstawania dalszych ilości odpadów, ponieważ nie wymagają dalszej obróbki. Stosowanie zaś np. materiałów tartych, niezależnie od o wiele gorszego wyzyskania surowca, przy ich produkcji, powoduje dodatkowe odpady przy wykonywaniu z tarcicy gotowych fabrykatów.

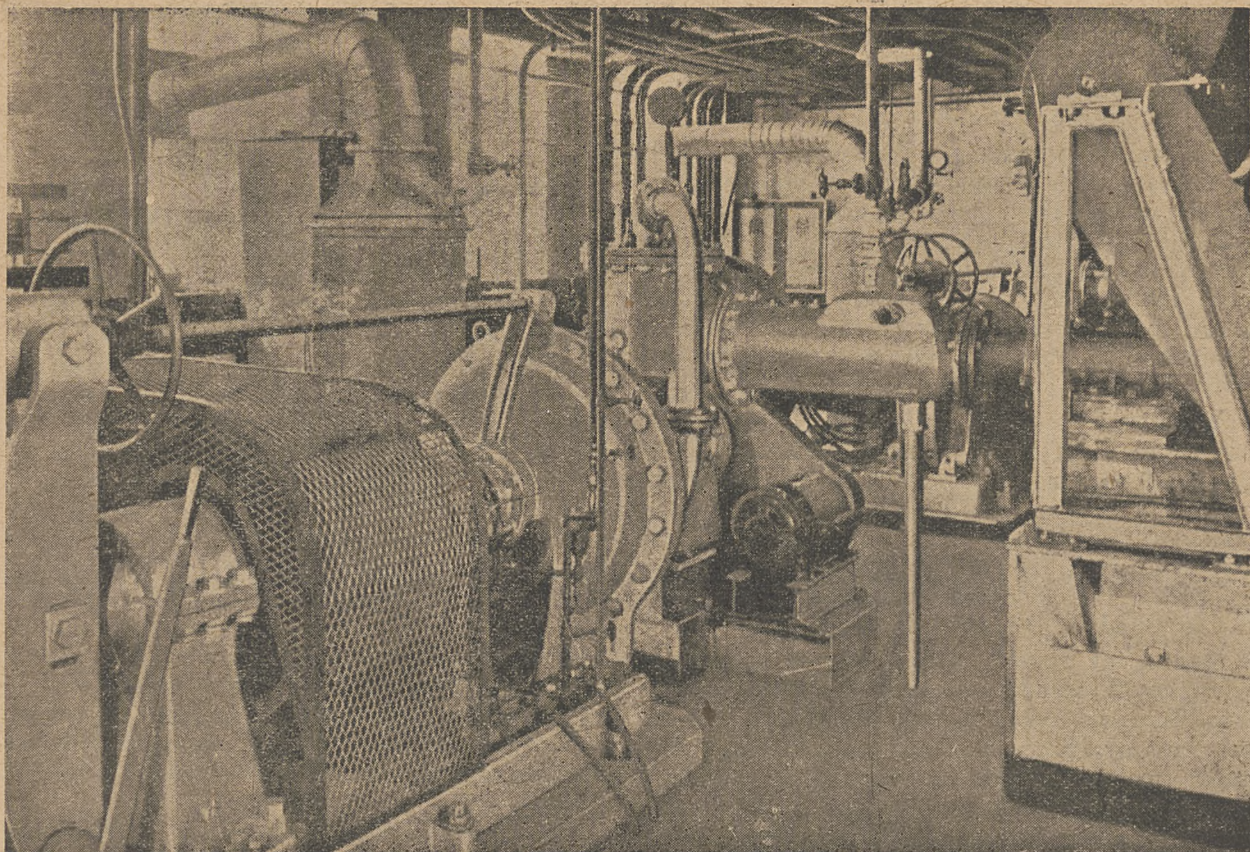
Jakie są główne techniczne podstawy produkcji płyt? Chodzi o uzyskanie masy drzewnej, możliwie jednorodnej i wewnętrznie związanej („Bois sythetiques" — franc.), do czego jest niezbędne rozwłóknienie surowca: drewna lub innych materiałów ligno-celulozowych — słomy, trzciny, łodyg lub odpadów niektórych roślin ze strefy umiarkowanej albo spod zwrotników.

Rozwłóknianie surowca może być stosowane sposobami: mechanicznymi (fizycznymi) i chemicznymi. Np. — przez ścieranie (szlifowanie) drewna miękkiego i pozyskanie tzw. masy mechanicznej — sposób mało ekonomiczny, a otrzymane włókna drzewne są niewysokiej jakości, uszkodzone, o pozrywanych ściankach. Tzw. gotowanie chemiczne jest również niepożądane, tracimy ligninę i wiele materiału. Brak ligniny, pozbawia włókna drzewne i inne podobne elementy tkanki drzewnej, naturalnego lepiszcza dla ścisłego ich powiązania.

Według posiadanych danych, jeden z pionierów produkcji płyt w St. Zj. A. P. — H. W. Mason w Laurel (Missisipi) rozwinął starszy wynalazek amerykański Lymanna z połowy 19-tego wieku, rozwłóknianie surowca parą wysokiego ciśnienia (70 do 85 atm., przy t = 285⁰ C) podczas gwałtownej zmiany ciśnienia i — wyrzucania wiórów drzewnych na zewnątrz stalowych cylindrów (ang. — „guns").

Mason stworzył duży koncern i po dziesięciu latach doszedł do rocznej produkcji 15 milionów m² płyt, w przybliżeniu — ok. 50 tys. ton. Pierwsza fabryka płyt w Szwecji pracuje met. Masona.

Lepsze dzisiaj — jak mniemamy — jest rozwiązanie szwedzkie A. Asplunda, wprowadzone w latach 1931 — 33, oparte na ciekawych termoplastycznych własnościach drewna. Przy stosowaniu pewnych temperatur, można osiągnąć optymalne warunki rozwłókniania surowca i — aby ono przebiegało przy użyciu minimum siły mechanicznej. Stosując niewielkie ci-



Defibrator A. Asplunda w fabryce płyt

śnienia i temperatury, w granicach: dla drewna rodzajów iglastych 170—175° C, dla rodzajów liściastych — 155—160° C, uzyskuje się rozpuszczenie błon wewnętrznych, wiążących włókna. Zawartość przy tym ligniny pozostaje niezmieniona. Otrzymujemy wzajemne rozklejenie włókien czyli rozwłóknienie, które łatwo doprowadzić sposobem mechanicznym do końca przy pomocy tarcz ścierających.

Na tych zasadach pracuje „Defibrator" — czyli rozwłókniacz Arne Asplunda (na fotografii).

Nie wdając się w dalsze szczegóły, wg autorytatywnych opinii, metoda rozwłókniania A. Asplunda powinna być uznana przy obecnym stanie wiedzy, za najbardziej racjonalną „ze względu na koszt produkcji i jakość produktu". Jest stosunkowo tańsza i ekonomiczniejsza, wydaje masę włóknistą jednorodną i wg katalogów firmy — wykazuje około 96% wydajności surowca. Defibracja surowca zachodzi bez rozpuszczających drewno reakcji chemicznych, dlatego jest wydajna. Wreszcie, Defibratory mogą pracować nie tylko na drewnie, ale i na innych surowcach, a włókna są nieuszkodzone i dobrze rozdzielone, co przedstawia fotografia.

Defibratory są coraz więcej rozpowszechnione w przemyśle szwedzkim i w in. krajach, zwłaszcza w Niemczech, gdzie posiadała je przeszło połowa fabryk płyt. W St. Zj. A. P. i gdzie indziej, masa włóknista otrzymana z defibratorów, służy nie tylko do wyrobu płyt pilśniowych miękkich i twardych, ale — filców izolacyjnych do budownictwa i chłodnictwa i — niektórych mas plastycznych.

W 1945 r. produkcja płyt pilśniowych twardych z masy włóknistej met. Asplunda wyniosła w Europie ca 150 tys. ton. W Szwecji około 75% płyt twardych wyrabia się tą metodą. Zwiedziliśmy tylko fabryki płyt w Kramfors, gdzie m. in. wyrabiają płyty pilśniowe specjalne, porowate, b. lekkie, cięż. obj. 0,06 — 0,07, tj. ciężar 1 m³ — 60 — 70 kg, przeznaczone do izolacji. Jest to temat do ewent. osobnego sprawozdania.

V.

Prace badawcze i wnioski ogólne.

Doświadczalnictwo naukowe drzewne poszło w Szwecji w ciągu ostatnich 10-ciu lat znacznie naprzód. Sprawom tym poświęca się coraz więcej uwagi i pieniędzy.

Czynny jest od 1942 r. centralny zakład badawczy „Svenska Träforknings - institutet" w Sztokholmie — po ang. „Svedish Wood Research Institute", utrzymywany przez Państwo i przemysł prywatny, jako fundacja dla badań naukowych.

Istnieją inne badawcze instytuty, bogato wyposażone, jak — należący do towarzystwa Mo

i Domsjö Co w Domsjö oraz — do towarzystwa „S. C. A." — Svenska Cellulosa A. B. w Kubikenborg (Skönsmon) k. Sundsvall. Są również liczne laboratoria przy poszczególnych zakładach przemysłowych.

Bliższe sprawozdanie o kwestiach naukowo-badawczych, tak doniosłych i niezbędnych, choćby przy fabrykacji mas celulozowych dla rozwiązywania ważnych i palących zagadnień zredukowania ilości bezużytkowych odpadów przy ich wyrobie, dla zużytkowania tajemniczego x, jak nazywają w Szwecji zagadnienie ligniny — to wszystko wymagałoby bliższych informacji i — osobnego artykułu.

Wymienimy tylko, że naukowa tradycja szwedzka sięga w drzewnictwie roku 1872 — praca Ekmana nad wytwarzaniem celulozy siarczynowej i idzie przez długi szereg nazwisk badaczy i wynalazców, od zeszłowiecznych do współczesnych, jak: A. Müntzing, G. Ekström, H. Wallin, E. L. Rinman, P. Klason, H. Erdtman, E. Hägglund, F. Winqvist, B. Groth i in.

Można też sądzić ogólnikowo, na podstawie wyrażanych opinii, że główne linie obecnych i najbliższych badań szwedzkich idą w kierunku otrzymywania coraz lepszych, szlachetniejszych mas celulozowych, większego zużytkowywania ługów pocelulozowych z produkcji, zarówno siarczynowej, jak siarczanowej, wreszcie — opracowywania nowych metod traktowania drewna, jako surowca chemicznego, choćby w oderwaniu od metod dotychczasowych.

Pracowitość i zdolności techniczne Szwedów, mogą dać w nadchodzących latach nieoczekiwane wyniki w technologii chemicznej drewna.

Abstrahując od szczegółów, nasuwa się parę wniosków zasadniczych: Szwedzi idą (obok St. Zj., Kanady, Z. S. R. R., a do niedawna Niemiec i Finlandii) na czele naukowego i technicznego postępu w przerobie drewna. Można zanotować silniejszy zwrot do badań chemicznych nad drewnem, celulozą, ligniną.

Szwedzi mówią sami obecnie o pewnej przełomowości w tym zakresie, wysuwają paralele z drugą połową ub. wieku, gdy drewno — uważane przedtem tylko jako opał i budulec — zaczęto traktować jako włókno (epoka celulozy). Punktem wyjścia nowego okresu będzie prawdopodobnie coraz więcej drewno, jako surowiec chemiczny.

(a) Wniosek dydaktyczny, że kraj z natury niebogaty i dość jednostronnie wyposażony, doszedł do wysokich, wielostronnych wyników gospodarczych, do wyrównanego, ogólnego dobrobytu. Pomimo braku węgla, ropy, niektórych in. kopalin, północnego ostrego klimatu, kraj słabo zaludniony (na północy Szwecji — 2 ludzi na km²), przedstawiający ogólnie — poza Szwecją południową — porosłe raczej rzadkim i cienkim lasem pustkowia, jest zamożny.



Włókna z drewna sosnowego, otrzymane z defibratora (powiększ. 60 razy)

Wszystko to osiągnięto (dyskontując zresztą stosunki geo-polityczne), długim wysiłkiem mózgów, pracą laboratoriów i cierpliwym trudem roboczym, od Malmö po Haparandę, zatem: dobrą organizację pracy przy wysokim poziomie techniki.

(b)) Z doświadczeń i wyników szwedzkiego przemysłu drzewnego, należy czerpać rozważnie. Szwecja i Polska znajdują się w różnych warunkach geograficznych, klimatycznych, biologicznych, demograficznych, ekonomicznych.

Mają w zakresie drewna oba kraje zupełnie inne warunki siedliskowe i komunikacyjne, inny stopień zalesienia i koncentracji masywów leśnych, różną jakość surowca itd. Wzory szwedzkiego przemysłu drzewnego należy przenosić do Polski — krytycznie.

(c) Dopiero zdając sobie sprawę z tych wszystkich zasadniczych różnic, można i trzeba uchwycić założenia organizacyjne, które mogą być wspólne i czerpać doświadczenie z dynamiki, struktury i rezultatów szwedzkiego przemysłu drzewnego, łożyć więcej środków na badania naukowe, nie dopuszczać do dalszego zacofania naszego przemysłu drzewnego.

(d) Można wreszcie nauczyć się w tym kraju rzeczy zapewne najważniejszej: rozumienia drewna jako surowca i gospodarowania w sposób nowoczesny i postępowy, odpowiednio do istotnej wartości drewna.

Oba kraje mają wiele spraw wspólnych, gdyż uzupełniają się gospodarczo (Polska zaspakajała przed wojną ok. 42% szwedzkiego zapotrzebowania na węgiel, 47% — pokrywała W. Brytania, resztę — Niemcy; dostarczamy Szwecji węgla i w. in. artykułów nadal. W zamian, sprowadzamy rudy żelazne, celulozę, maszyny i in.).

Bliższy kontakt bezpośredni pozwoli zapoznać się dokładniej ze szwedzką gospodarką drzewną, aby wzorować się na jej celowości

i nowoczesności. Zastosowanie tych wzorów, jak powiedziałem, trzeba dopasować do polskich warunków gospodarczych (m. in. — technicznych i surowcowych).

Za uzyskane wiadomości o przemyśle drzewnym w Szwecji od Biura Radcy Handlowego przy Poselstwie R. P. w Sztokholmie, od towarzystw: „Defibrator A. B." i „Svenska Cellulosa A. B." w Sztokholmie oraz od kilku, należących do tego ostatniego zakładów przemysłowych, składam uprzejme podziękowanie.

Zaznaczam w końcu, że nin. sprawozdanie na temat całokształtu szwedzkiego przemysłu drzewnego powstało przypadkowo, z inicjatywy Redakcji „Lasu Polskiego". Badanie większości poruszonych tutaj dość ogólnie spraw, nie stanowiło programu podróży, która trwała krótko, dotyczyła kwestii ściśle oznaczonych i musiała ograniczyć się przeważnie do Sztokholmu.

Poprzestaliśmy na liczbach i faktach, głównie z okresu przed II-gą wojną, dla podania genezy i głównych zarysów szwedzkiego przemysłu drzewnego w działach najważniejszych: tarcica, celuloza, a częściowo — płyty pilśniowe.

Rozwój tego przemysłu w czasie wojny musiał być zahamowany. Obecnie, usiłuje on powrócić do poziomu sprzed wojny. Tymczasem, niejedno zmieniło się w światowej gospodarce surowcowej i przemysłowej i Szwecja będzie miała trudności do zwalczenia, aby do nowej sytuacji przystosować się.

Pominęliśmy szereg pozostałych przemysłów drzewnych, analizę sprawy opału drzewnego, a także bliższe omawianie eksportu, stosunków wewnętrzno-ekonomicznych, socjalnych — np. rynku pracy i w. in.

Powody ograniczeń tematycznych podałem wyżej. Brak nam zwłaszcza niektórych najnowszych statystyk przemysłowych.

ŹRÓDŁA

Poza obserwacjami i bezpośrednimi wiadomościami, korzystano z głównych źródeł następujących:

1) The forest and forest industries of Norrland, G. Löwegren, Stockholm, 1945.
2) The Forest Sweden's greatest natural asset, T. Hernod, Stockholm 1939.
3) Ressources forestières de la Suède, Riksskogstaxeringsnämnden, Stockholm, 1930.
4) Sweden's forest industries „Timber of Canada". Sept. 1947 — Ottawa — Ont.
5) Schweden 1941, Uppsala 1941.
6) The Asplund Defibrator, A. B. Defibrator, Stockholm 1946.
7) Wallboard manufacture in Sweden — U. Longren „Pulp a. Paper Industry". I. 1947 — Washington.
8) Holz als Roh — u. Werkstoff, Berlin (ostatnie roczniki).
9) Plywoods... A. D. Wood a. T. G. Linn. Edinburgh a. London 1946.
10) Wirtschaftsraum Europa, A. Oesterfeld, Oldenburg 1942.
11) The economics of forestry, W. E. Hiley, Oxford, 1930.
12) Mały Rocznik Statystyczny, Warszawa, 1939.

STANISŁAW TYSZKIEWICZ

Organizacja nasiennictwa leśnego w ZSSR

L'organisation d'economie de semences forestières en U. S. S. R. (fin).

II. Podstawowe środki organizacji

(zakończenie)

Zestawienie planu organizacji nasiennictwa leśnego w nadleśnictwach.

1) Po zatwierdzeniu przez właściwą dyrekcję wyboru i wydzielenia drzewostanów nasiennych, nadleśnictwo przystępuje do sporządzania wniosków (planów) w zakresie prac z nasiennictwa leśnego.

2) Plan perspektywiczny rozwoju prac z zakresu nasiennictwa zestawia się na okres wskazany przez dyrekcję, a oprócz tego na każdy rok sporządza się wniosek (plan operacyjny), realizujący i rozwijający środki zaprojektowane w planie perspektywicznym.

3) W planie organizacji nasiennictwa leśnego w nadleśnictwie powinny być uwzględnione następujące zasadnicze zagadnienia:

a) wybór i założenie czasowych i stałych drzewostanów nasiennych;

b) przeprowadzenie w stałych drzewostanach nasiennych działań, zmierzających do zwiększenia urodzajów nasion i polepszenia ich jakości;

c) przeprowadzenie w drzewostanach nasiennych walki ze szkodliwymi grzybami i owadami i ochrona tych drzewostanów przed pożarami i innymi szkodami;

d) przewidywanie i ewidencja urodzaju oraz obserwacje fenologiczne w nadleśnictwie osobno dla poszczególnych drzewostanów nasiennych;

e) prawidłowa organizacja robót związanych ze zbiorem, wyłuszczaniem, oczyszczaniem i przechowywaniem owoców, szyszek i nasion oraz zapewnienie dla tych prac niezbędnego sprzętu i urządzeń;

f) prowizoryczne zbadanie w nadleśnictwie jakości zebranych nasion i ich odpowiednia paszportyzacja (wystawienie świadectw pochodzenia);

g) pełne zaspokojenie zapotrzebowania nadleśnictwa na nasiona leśne, tak w drodze ich pozyskania w drzewostanach nasiennych, jak i w drodze otrzymania z zewnątrz tych nasion, które nie mogą być pozyskane na terenie nadleśnictwa;

h) stworzenie funduszu na nasiennictwo (z prowadzeniem ksiąg nasiennych);

i) transport pozyskanych nasion do innych nadleśnictw;

k) wyposażenie w konieczne budowle, sprzęt, urządzenia i zapewnienie sobie sił pracowniczych.

4) W planie prac powinny być przytoczone cyfrowe dane, określające rozmiar prac, zapotrzebowanie sił roboczych i materiałów. (W oryginale przytoczono 9 wzorów różnych druków-formularzy).

5) Do planu prac nadleśnictwa załącza się objaśniające pismo przewodnie, wykaz czasowych i stałych drzewostanów nasiennych i schematyczny plan nadleśnictwa z zaznaczeniem na nim wydzielonych drzewostanów.

6) W piśmie przewodnim nadleśnictwo powinno szczegółowo uzasadniać dane przytoczone w planie prac. Plan prac wraz z załącznikami przedkłada się do zatwierdzenia właściwej dyrekcji.

Zestawienie planu organizacji nasiennictwa leśnego w dyrekcji.

1) Na podstawie zatwierdzonych planów z nadleśnictw, dyrekcja zestawia ogólny plan organizacji nasiennictwa leśnego. W planie tym powinno być przewidziane:

a) pełne zaspokojenie całego zapotrzebowania dyrekcji w nasiona leśne, tak w drodze pozyskania ich w podległych nadleśnictwach, jak i przez wwóz tych nasion, które nie mogą być pozyskane na terenie danej dyrekcji;

b) podział prac związanych z pozyskaniem nasion pomiędzy poszczególne nadleśnictwa;

c) ilość nasion, która powinna być przerzucona w granicach dyrekcji albo zgodnie z poleceniem Ministerstwa przekazana nadleśnictwom innych dyrekcji;

d) stworzenie w nadleśnictwach koniecznych materialnych podstaw dla organizacji nasiennictwa leśnego (budynki, urządzenia, inwentarz);

e) stworzenie funduszu nasiennego dla dyrekcji;

f) wybór czasowych i stałych drzewostanów nasiennych;

g) prace związane ze zbiorem, przeróbką (wyłuszczeniem) i przechowywaniem nasion leśnych w całej dyrekcji;

h) przedsięwzięcie w nadleśnictwach środków, zdążających do wzmożenia owocowania w stałych drzewostanach nasiennych oraz polegających na ochronie przed pożarami i in. szkodnikami;

i) walka ze szkodnikami nasion, owoców i szyszek;

k) organizacja w nadleśnictwach obserwacji nad owocowaniem ważniejszych drzew i krzewów;

l) kontrola wykonywania planu organizacji nasiennictwa leśnego przez nadleśnictwa;

m) zapewnienie nasiennictwu leśnemu wykwalifikowanych specjalistów i siły roboczej;

n) prawidłowa organizacja pracy przy wszystkich robotach z zakresu nasiennictwa leśnego wykonywanych w nadleśnictwach.

2) W planie organizacji nasiennictwa leśnego, zestawianym przez dyrekcję, powinny być podane cyfry określające rozmiar poszczególnych rodzajów prac (wg. formularzy podanych w załączniku).

3) Plan organizacji nasiennictwa leśnego przedkłada dyrekcja Ministerstwu (Gławlesoochrana przy S. N. K. S. S. S. R.) do rozpatrzenia. Do planu należy dołączyć pismo przewodnie, objaśniające, wykaz drzewostanów nasiennych oraz schematyczny plan z zaznaczeniem na nim tych nadleśnictw, w których projektuje się organizację nasiennictwa leśnego.

Cytowaną na wstępie publikację, którą, z uwagi na sposób jej ujęcia i osobowość prawną wydawcy traktować trzeba, jako posiadającą obowiązujący charakter urzędowy, uzupełniają wskazania, dotyczące rejonizacji oraz przepisy, określające użycie nasion do wysiewu w oparciu o podział na typy lasu.

Leśnika polskiego uderzyć muszą w przedstawionych wyżej zasadach i zrębach organizacji niejako d w a różne aspekty.

1) C e l o w o ś ć, słuszność i potrzebę uregulowania od podstaw tej niezmiernie doniosłej dla całej przyszłości lasów sprawy d o c e n i a m y w s z y s c y. Że nie jest to li tylko słowna deklaracja dowodzą fakty. Wszak pierwsze zarządzenie o wyborze drzewostanów nasiennych i podział kraju na okręgi nasienne datują się w Polsce z 1 9 3 3 roku, powszechne przewidywanie urodzaju także o kilka lat p o p r z e d z a ukazanie się analogicznej instrukcji w Z. S. S. R. Zestawianie planów, tworzenie rezerw nasiennych i inne z tego zakresu działania umożliwiały nam wykonanie niemałych w rozmiarach zalesień po pierwszej wojnie światowej i obecnie składają się na naszą pracę codzienną. Idee n i e s ą w i ę c n a m o b c e, choć byliśmy i jesteśmy dalecy od ich p e ł n e g o zrealizowania.

2) Podziwiać musimy r o z m a c h, konsekwencję w działaniu, męskie chwycenie „za rogi" od razu całości skomplikowanych zagadnień nasienniczych, które składają się razem na jedną „sprawę nasiennictwa".

Rozpracowanie tej sprawy we wszystkich szczegółach i ujęcie w lapidarnych zasadach jest niewątpliwie n a j k r ó t s z ą d r o g ą do celu.

Gdyby nam jednak ktoś zaproponował przyjęcie tego systemu w niezmienionej postaci, autor tych uwag byłby pierwszym, który by wyraził obawy, że z b y t w i e l e wymaga się tu od pracowników z terenu, zbyt wiele musiałoby być przy tym zapisane papieru, zbyt wiele pomyślano wszelkiego rodzaju załączników.

Nie możemy przesądzać celowości takiego ujęcia w nieznanych nam bliżej warunkach. My u siebie, uznając w całości zasady, uważamy raczej, że lepiej realizować je etapami.

Uwzględniając to, co u nas zostało dotychczas dokonane, wskazać musimy na najpilniejsze, nie cierpiące zwłoki, punkty realizacji programu. Są nimi:

a) sporządzenie przez dyrekcje planu organizacji nasiennictwa na okres dłuższy (planu „perspektywicznego");

b) ponowne dokonanie wyboru drzewostanów nasiennych;

c) rozpoczęcie zakładania specjalnych drzewostanów — plantacji nasiennych*).

*) patrz Nr 1/2 — 1948 — str. 32.

KAZIMIERZ CZEREYSKI

Zastosowanie nowoczesnych środków motorowych do transportu drewna*)

Aplication des moyens modernes à communication à moteur dans le transport du bois

1. Wstęp

Coraz szersze zastosowanie motorowych środków transportowych w różnych dziedzinach życia gospodarczego, zmusza do przeanalizowania tych możliwości w zastosowaniu i do transportu drewna. Będzie więc może rzeczą interesującą dla grupy leśników, mających do czynienia z tym zagadnieniem, zapoznanie się z wyżej wymienioną pracą, która jakkolwiek nie wyczerpując całości zagadnienia — rzuca na nie pewne nowe oświetlenie.

Praca ta omawia wyniki, osiągnięte na terenie Wielkiej Brytanii przez leśnictwo cywilne i na Kontynencie, przez oddziały Saperów Leśnych w czasie ostatniej wojny, w dziedzinie tartaków przenośnych i transportu motorowego do przewozu drewna.

Autor zastrzega się, że wyniki, osiągane przez oddziały wojskowe, nie mogą być porównywane z wynikami pracy w czasie pokoju — ze względu na to, że w czasie działań wojennych nie była zupełnie brana pod uwagę opłacalność przedsięwzięć, a chodziło tylko o uzyskanie w określonym czasie i miejscu potrzebnych materiałów drzewnych, bez względu na koszty; — z drugiej strony wchodziły w grę takie czynniki, jak zaminowanie terenu, zmiany miejsca pracy z przyczyn natury operacyjnej — a więc czynniki, niespotykane w leśnictwie w czasie pracy pokojowej.

2. Sprzęt

Sprzęt transportowy, który będzie tu omówiony, był używany do obsługi tartaków przenośnych, różnych typów i o różnej wydajności.

a) Traktory kołowe — jako projektowane zasadniczo dla potrzeb rolnictwa, nie wytrzymywały na ogół ciężkiej pracy w lesie, zwłaszcza w okresie zimowym. Mogą znaleźć zastosowanie do prac lżejszych, na drogach, względnie zaopatrzone w kołowroty — na punktach załadowczych w lesie, do ładowania drewna na przyczepy i samochody ciężarowe.

b) Traktory gąsienicowe okazały się bardzo odpowiednim sprzętem do prac w ciężkim terenie leśnym. W ciągu pięcioletniej praktyki w czasie wojny, stosowano do wywózki drewna najrozmaitsze typy traktorów gąsienicowych, o mocy silnika 20 — 95 H. P., takich firm, jak Catterpillar, Alis Chalmers, Cletrack, Dawid Brown, International. Ładunek stanowiły różne sortymenty drewna, od kopalniaków, do dłużyc o średnicy 3 — 4 stóp. Sprawność ich oceniana była na podstawie ogólnej wydajności w stosunku do zużytego paliwa i niezawodności pracy — nie były natomiast dostępne dane, co do kosztów inwestycyjnych.

Ciągniki tego typu nadają się do zwłóczenia dłużyc ze zrębu do linii oddziałowych i dróg, holowania różnego rodzaju przyczep po drogach leśnych i gruntowych, nawet w trudnych warunkach atmosferycznych.

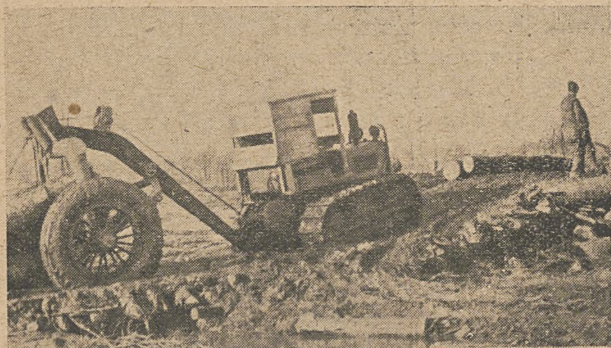
Są one zdolne do pokonywania znacznych wzniesień (np. Caterpillar D. 8 — pokonuje wzniesienia 76% = 37°) i przewożenia znacznych ciężarów.

c) Traktory gąsienicowe z włókiem*)

Do traktorów gąsienicowych dołączono w późniejszym okresie „włók", składający się

*) Na podstawie pracy B. P. Urquhart'a „Experience in harvesting timber and their application to silviculture and management" w „Forestry" — 1945 r. t. XIX.

*) Nie miałem możności ustalenia odpowiedniego polskiego terminu, na angielski „log arch" — w dosłownym przekładzie „łuk klocowy" — włók jest może terminem najbardziej zbliżonym.



Traktor International T. D. 9 z „włókiem" Hyster.

z dwukółki, na bardzo szerokich oponach i zamontowanego na niej urządzenia w kształcie łuku, pozwalającego na podnoszenie i zamocowywanie kłód oraz kołowrotu, wbudowanego w traktor. Kłody są tu podwieszane tylko za odziomki, wierzchołki wloką się po ziemi. Jednorazowy ładunek wynosi około 1 tony. Czas załadowania wynosi około 1 minuty.

Urządzenie to było stosowane do wywożenia dłużyc po drogach leśnych, wolnych od pni i ostrych kamieni, szerokich na 3 m. Traktory z włókien były w stanie pokonywać wzniesienia do 42%.

Do wyciągania kłód ze zrębu — włók mniej się nadaje ze względu na swoje wymiary, a co za tym idzie, i utrudnione poruszanie się na zrębie, wśród zwalonych drzew i gałęzi.

d) Samochody ciężarowe i przyczepy — wymagają stosunkowo dobrych dróg, rzadko spotykanych w lesie. Jednak niektóre typy wozów spełniły bardzo dobrze swoje zadanie, nawet w bardzo trudnych warunkach.

Do prac leśnych nadają się przede wszystkim ciągniki samochodowe, o bardzo krótkim rozstawie osi, z napędem na przednią i tylną oś, oraz reduktorem (dodatkowa niska przekładnia na bardzo ciężki teren). Były one w stanie ciągnąć po trzy przyczepy załadowane drewnem.

Bardzo duże usługi oddał kołowy ciągnik artyleryjski, z silnikiem Diesel, napędem na przednią i tylną oś oraz potężnym sprzęgłem. Był on w stanie ciągnąć przyczepy z 10-tonowym ładunkiem i zużywając stosunkowo mało paliwa (10 — 12 mil z galona, tj. 20 — 25 litrów na 100 km). Wadą jego była zbyt wielka, jak na drogi leśne, szerokość.

Samochody ciężarowe 6-kołowe, z napędzanymi czterema kołami i reduktorem, były w stanie uciągnąć przyczepę plus bezpośredni ładunek około 3 ton. Wóz tego typu firmy Austin zużywał na 100 km około 35 — 40 litrów benzyny (6 — 8 mil z galona).

e) Wozy półgąsienicowe — (przód na kołach, tył na gąsienicach) znalazły szerokie zastosowanie w Kanadzie i oddają tam poważne usługi.

Prace te były wykonywane przy pomocy amerykańskich maszyn do robót ziemnych, tzw. buldozerów i skrobaczek mechanicznych, posiadających bardzo dużą wydajność pracy.

W celu zmniejszenia do minimum konieczności zwłóczenia drewna — zręby powinny być możliwie wąskie — około 200 m.

W wypadku pracy na zrębie, o większym zapasie masy drzewnej, opłaca się budowa rampy załadowczej, która powinna umożliwiać ładowanie samochodów i przyczep z góry. Oszczędza to bardzo dużą ilość pracy ludzkiej i czasu.

b) Transport drewna da się podzielić na trzy zasadnicze fazy:

1) Zwłóczenie drewna po zrębie do linii oddziałowej lub drogi leśnej.

Do pracy tej doskonale nadają się małe traktory gąsienicowe, zaopatrzone w kołowroty, względnie dodatkowe urządzenia do ładowania.

Traktory z włókiem nie nadają się do tego rodzaju pracy, ze względu na swoje wymiary i trudność manewrowania na zrębie.

Odległość zwłóczenia powinna być możliwie jak najkrótsza, ze względu na wbijanie się żwiru i piasku w korę drzew, który następnie uszkadza piły tartaczne. W pracy tej należy unikać zbyt częstego używania tych samych szlaków, gdyż powoduje to powstawanie głębokich kolein, zamieniających się w okresie roztopów w potoki.

Często opłaca się zastosować do tej pracy zaprzęg konny, który ma większe możliwości swobodnego poruszania się na ograniczonej przestrzeni, a przy dobrej parze koni i sprawnym woźnicy jest w stanie obsłużyć traktor, odwożący drzewo na odległość około 3 km, zwłócząc dłużyce z odległości do 200 m.



8-mio tonowa przyczepa półgąsienicowa (Belgia).

3. **Organizacja pracy.**

Organizacja pracy zależy w dużym stopniu od warunków lokalnych i posiadanego sprzętu. Można jednak wysunąć następujące wytyczne:

a) Prace przygotowawcze.

Przed rozpoczęciem zrębów należy przygotować odpowiednią sieć dróg, względnie dostosować linie oddziałowe dla ruchu pojazdów gąsienicowych. Sprowadzałoby się to do wyrównania terenu usunięcia pni i większych kamieni. O ile byłaby możliwość przeprowadzenia odwodnienia — droga taka byłaby dostępna dla pojazdów gąsienicowych bez względu na pogodę, dla pojazdów kołowych — w okresie suchym.

W Stanach Zjednoczonych użycie koni do prac tego rodzaju ogranicza się do odległości poniżej 130 m.

2) Transport po drogach leśnych wykonywany był przy pomocy traktorów gąsienicowych z włókiem lub przyczepami. W wyjątkowo pomyślnych warunkach terenowych — ciągnikami kołowymi z przyczepami i samochodami ciężarowymi.

3) Transport po drogach bitych mógł odbywać się wyłącznie przy pomocy środków kołowych, a więc ciągników kołowych lub samochodów ciężarowych z przyczepami. Zastosowanie trakcji gąsienicowej było niedopuszczalne ze względu na silne niszczenie nawierzchni dróg przez pojazdy tego typu, zwłaszcza w okresie wilgotnym.

c) Konserwacja sprzętu.

Wszystkie motorowe środki transportowe wymagają bardzo troskliwej opieki i konserwacji. Jedynie w ten sposób można zapewnić niezawodną i długotrwałą pracę pojazdu.

Pojazdy gąsienicowe są na ogół trudniejsze do konserwacji i wymagają więcej czasu. Tak np. traktor gąsienicowy International TD9 wymaga przeciętnie na konserwację 5 godzin tygodniowo — w stanie nowym, a ponad 20 godzin tygodniowo po dwóch latach pracy. Posiada on 20 punktów, wymagających dwukrotnego smarowania w ciągu dnia pracy, 7 punktów do smarowania raz dziennie i 8 punktów do smarowania raz na tydzień. Ponadto dochodzą okresowe wymiany filtrów olejowych, filtrów powietrznych itp.

Samochody ciężarowe wymagają na ogół znacznie mniej pracy przy ich konserwacji.

Były robione próby, aby dla zwiększenia czasu pracy traktora, konserwację jego przeprowadzała specjalna obsługa, po zakończeniu pracy w lesie. System ten dał jednak gorsze rezultaty, niż przy konserwacji przeprowadzanej przez kierowcę i jego pomocnika. Spowodowane było to prawdopodobnie tym, że kierowca, konserwując swój wóz, mógł często usunąć zawczasu drobne niedomagania, zauważone w czasie pracy, a ponadto konserwując wóz, na którym sam miał pracować — robił to lepiej i staranniej, niż mechanik, zajmujący się tylko konserwacją.

Przy pojazdach kołowych, poza silnikiem, musi być położony duży nacisk na konserwację opon i utrzymywanie w nich właściwego ciśnienia.

4. **Wydajność pracy.**

Dla zilustrowania wydajności pracy niektórych ciągników, przytoczę wyniki przeciętne z okresu 20-dniowej pracy na terenie Wielkiej Brytanii przy wyciąganiu kłód dębowych, 6 — 10 m długich, grubości 11 — 16 cali (tab. I).

TABELA I.

Wydajność pracy w stosunku do zużytego paliwa i rodzaju pojazdu. (lato 1942 r.).

L. p.	Odległość wyciągania w jedną stronę w metrach	Rodzaj sprzętu	Przeciętne dzienne zużycie paliwa w galonach*)	Ilość stóp sześciennych wyciągniętych w ciągu 8-godz. dnia pracy	Ilość stóp sześcien. na 1 galon paliwa
1	500	Traktor gąsienicowy International T D 9 z kołowrotem	8.3	980	118
2	500	Traktor gąsienicowy International TD9 z włokiem „Hyster"	7.1	870	120
3	500	Traktor gąsienicowy International TD 9 z włokiem „Hyster" plus traktor International TD6 do ściągania kłód ze zrębu do miejsca ładowania na włók	7.0 6.0	1800	146

W wypadku podanym pod poz. 1) i 2) traktor TD9 podjeżdżał na zrębie do poszczególnych sztuk do załadowania, w wypadku podanym pod poz. 3) — do ściągania drewna ze zrębu był użyty traktor pomocniczy o słabszej mocy, TD6.

Z przytoczonych cyfr w powyższej tabeli wynika, że użycie traktora z włókiem daje oszczędność na paliwie, w odniesieniu do jednostki masy, co jest spowodowane zmniejszonym tarciem przy zastosowaniu włóka; jednak ilość stóp sześciennych wywiezionych w ciągu całego dnia pracy była nieco niższa, niż przy użyciu samego tylko traktora. Było to spowodo-

*) 1 galon = ok. 4,5 litrom, 100 stóp sześć. = 2,83 m sześć.

wane tym, że sam traktor mógł łatwiej poruszać się po zrębie, wśród pni i gałęzi, niż znacznie dłuższy pojazd, jaki stanowił traktor razem z włókiem.

Wydajność pracy traktora z włókiem wzrastałaby prawdopodobnie w miarę zwiększania się odległości.

Porównanie poz. 2) i 3) przemawia za celowością użycia małego traktora pomocniczego do ściągania dłużyc ze zrębu do miejsca załadowania. Daje to poważny wzrost oszczędności paliwa w odniesieniu do jednostki masy (około 20%).

TABELA II.

Wydajność pracy dziennej w zależności od rodzaju sprzętu i odległości. (zima 1943 r.).

L. p.	Odległość wyciągania w jedną stronę w m	Rodzaj sprzętu	Ilość stóp sześciennych wyciągniętych w czasie 8-godzinnego dnia pracy
1	500	Traktor TD9 z włókiem plus traktor TD6, ściągający kłody ze zrębu	1200
2	500	Traktor TD9 (bez włóka) plus traktor TD6, ściągający kłody ze zrębu	620
3	1000	Traktor TD9 z włókiem plus traktor TD6, ściągający kłody ze zrębu	1100

Zestawienie poz. 1) i 2) wykazuje wielki wzrost wydajności przy zastosowaniu włóka, w porównaniu z pracą samego traktora — wleczeniu po ziemi.

Porównanie poz. 1) i 3) mówi o wzroście wydajności pracy włóka w miarę wzrostu odległości, na którą drewno przewozi się. Brak tu niestety danych, odnośnie zużycia paliwa.

5. Ładowanie.

Ładowanie zajmuje bardzo poważną pozycję w ogólnym koszcie transportu drewna. Koszt ten może być wydatnie zmniejszony przez zastosowanie odpowiednich urządzeń i organizacji pracy.

Na koszt ładowania wpływają w zasadniczy sposób następujące czynniki:

a) wymiary (długość i średnica) drewna,
b) jakość drewna (krzywe, proste, dokładność okrzesania sęków itp.),
c) sprzęt pomocniczy do ładowania,
d) organizacja pracy.

Na ogół drewno gatunków iglastych jest łatwiejsze do ładowania w porównaniu z gatunkami liściastymi, dzięki prostszym strzałom i mniejszeniu ciężarowi właściwemu.

Z drugiej strony przy odpowiednim sprzęcie drewno cięższe będzie bardziej wydajne przy ładowaniu, w odniesieniu do jednostki wagi. Przewaga ta znika, o ile sztuki będą krzywe i sękate. Wynika stąd konieczność bardzo starannego okrzesywania sztuk na zrębie.

Według badań amerykańskich koszt ładowania wzrasta w stosunku odwrotnie proporcjonalnym do średnicy drzewa. Tak np. przy ładowaniu na samochody ciężarowe przy pomocy urządzeń mechanicznych, czas ładowania 100 stóp sześć. dłużyc sosnowych o jednakowej długości, wyniósł:

przy średnicy: 12 cali — 0,20 godziny
24 „ — 0,08 „
36 „ — 0,05 „

Na obniżenie kosztów wpływa również jednorodność ładunku, stąd jest rzeczą konieczną grupowanie drewna do załadunku według grubości i długości. Jest to ważne ze względu na stosowanie różnych metod i sprzętu, przy przewozie różnych sortymentów, poza tym ładunek jednorodny jest zawsze łatwiejszy do zamocowania i rozmieszczenia na wozie.

Wyniki otrzymane przy badaniu czasu ładowania różnymi sposobami, uzyskane z 24-dniowych obserwacji w Forest of Dean (Anglia) w roku 1942, przedstawia tabela III. Ładowanie dokonywanę było przy pomocy traktora Fordson, zaopatrzonego w kołowrót z liną stalową. Pracowano latem, w wilgotnych, błotnistych warunkach.

TABELA III.

Czas ładowania.

L. p.	Obwód w calach Jakość drewna	Typ pojazdu na który ładowano	Sposób ładowania	Przeciętny czas załadowania 1 tony*)
1	Dębina 12-14" prosta, przesortowana	3-5 ton samochody ciężarowe	Wtaczanie z poziomu gruntu	6
2	Dębina 12-14" niesortowana	„	„	8.5
3	Dębina 12-14" niesortowana	„	Wtaczanie z rampy	5.5
4	Dębina 14-18" niesortowana	10-ton. przyczepa	Ładowanie z poziomu gruntu przy pomocy dźwigu	4.5
5	Dębina 12-14" niesortowana	Włók „Hyster" o nośności 3-4 t.	Włók i traktor TD9 z kołowrotem i liną stal.	2.1

Z tabeli powyższej możemy wysnuć następujące wnioski:

a) Z zestawienia czasu uzyskanego w poz. 1 i 2 wynika wpływ jakości drewna na czas ładowania. Załadowanie 1 tony drewna prostego,

*) 1 tona odpowiada 24 stopom sześć.

przesortowanego, wymagało tylko 70% ilości czasu, potrzebnego na załadowanie tej samej ilości drewna niesortowanego.

b) Zestawienie poz. 2 i 3 wykazuje wpływ użycia rampy przy pozostałych jednakowych warunkach pracy. Wyraził się on przy ładowaniu na samochody ciężarowe przez wtaczanie, skróceniem czasu ładowania do 65% w stosunku do czasu ładowania z poziomu gruntu. Użyta w tym wypadku rampa była zbudowana z belek długości 7 — 10 m na słupach drewnianych, z dojazdami w postaci nasypów ziemnych. Wysokość jej pozwala na staczanie kłód na samochód z wysokości około 30 cm. Inwestycja taka jest opłacalna przy większym zapasie drewna, przewidzianego do transportu.

c) Zestawienie poz. 2 i 4 daje pewne pojęcie o wydajności pracy, przy ładowaniu z ziemi, przez wtaczanie (ręcznie) i przy użyciu dźwiga. Cyfry te jednak nie są całkowicie porównywalne, ponieważ:

— ładowano kloce różnej grubości,

— ładowano na pojazdy różnego typu,

— w czasie ładowania dźwigiem nie uwzględniono przerw w pracy, które zdarzały się dość często. Należy tu jeszcze dodać, że podnoszenie kłód dźwigiem na znaczną wysokość wymaga bardzo dobrze wyszkolonej obsługi.

d) Włók „Hyster" z traktorem TD9 (poz. 5) zaopatrzonym w kołowrót i linę stalową wykazał największą wydajność. Złożyło się na to specjalne przystosowanie do ładowania (kołowrót napędzany silnikiem traktora i specjalne uchwyty na drzewo na włóku) oraz fakt, że dłużyce są tu podnoszone tylko od strony odziomka, a wierzchołki wloką się po ziemi.

Wyładowywanie wymaga mniej doświadczenia ze strony robotników, ważne jest jednak odpowiednie przystosowanie sprzętu i właściwa organizacja pracy. Specjalne łamane kłonice i łańcuchy na wozach i przyczepach dały najlepsze rezultaty.

Ważną jest rzeczą, aby wozy po przybyciu na plac tartaczny, względnie składowy, były natychmiast rozładowywane i nie czekały na robotników. Właściwe zorganizowanie tej pracy ciąży na kierownictwie tartaków. Z tych względów dużą zaletę posiadają przyczepy, które mogą kursować ruchem wahadłowym, oszczędzając czas ciągnika potrzebny na ich rozładowanie.

6. Wnioski w odniesieniu do leśnictwa brytyjskiego.

Autor wysnuwa następujące wnioski dla leśnictwa brytyjskiego:

1) Należy dążyć do jak najszerszego zastosowania tartaków przenośnych, pracujących zasadniczo piłami tarczowymi. Są one ekonomiczne w użyciu, łatwe do zainstalowania w terenie, nadają się bardzo dobrze do przecierania sortymentów gorszej jakości — surowiec lepszej jakości może być na miejscu pryzmowany, a dalszy jego przerób może odbywać się na tartakach normalnych. Daje to oszczędność transportu surowca w wysokości 50% masy.

2) Jako zasadniczy typ pojazdu do transportu drewna należy przyjąć:

a) ciągnik gąsienicowy, zaopatrzony w kołowrót z przeznaczeniem na drogi leśne i gruntowe,

b) samochód ciężarowy z silnikiem Diesel, z napędem na przednią i tylne osie, zdolny do holowania przyczep; typ ten nadaje się na drogi bite, jednak może być z powodzeniem używany na drogach gruntowych.

3) Przewóz drewna powinien być dokonywany przez przedsiębiorstwa przewozowe, wyspecjalizowane w transporcie drewna i dysponujące odpowiednim taborem (transportowym i pomocniczym, jak np. maszyny do budowy dróg, wozy ratunkowe, warsztatowe itp.).

4) Wykorzystanie transportu konnego, posiadanego przez ludność okoliczną, zwłaszcza do zrywki drewna.

5) Konieczna jest ścisła współpraca hodowli i urządzania lasu z użytkowaniem. Przy sporządzaniu planów gospodarczych zagadnienia transportu drewna muszą znaleźć szerokie uwzględnienie.

6) W okolicach górskich należy w szerokim zakresie stosować żłoby i kolejki linowe.

7. Zakończenie.

Przedstawione powyżej wnioski odnoszą się do warunków, panujących w leśnictwie brytyjskim, pracującym w warunkach bardzo odmiennych od naszych.

Tym nie mniej jednak niektóre metody pracy, czy też typy używanego sprzętu mogą znaleźć szerokie zastosowanie i w naszych warunkach.

Transport motorowy przewiózł u nas w r. 1946 zaledwie 6,2%, nie można jednak na tym opierać oceny jego ważności; odegrał on w wielu wypadkach poważną rolę, jako czynnik interwencyjny, a w przyszłości, wobec braku pogłowia końskiego — będzie musiał znaleźć coraz szersze zastosowanie.

Wydaje się więc, że w naszych warunkach byłoby rzeczą wskazaną:

1) Oparcie transportu drewna na odpowiednich jednostkach organizacyjnych (zarządy transportowe, odpowiednie komórki transportowe przy Dyrekcjach, względnie Pagedzie).

2) Wyposażenie ich w odpowiedni sprzęt, a mianowicie:

a) ciągniki gąsienicowe ciężkiego typu, z kołowrotami, z ilością przyczep umożliwiającą pracę systemem wahadłowym, do przewozu drewna po drogach leśnych i gruntowych,

b) ciągniki gąsienicowe lżejszego typu, z kołowrotami, do wyciągania drewna bezpośrednio lub przy użyciu lin i kołowrotu, do dróg i linii oddziałowych,

c) samochody ciężarowe, zaopatrzone w napęd na przednie i tylne osie, bieg terenowy oraz silniki Diesel'a, nadające się do holowania przyczep po drogach bitych i lepszych drogach gruntowych,

d) sprzęt warsztatowy i ratowniczy do obsługi pojazdów motorowych,

e) tabor konny do współpracy przy zrywce, względnie przewozów na krótsze odległości.

Z Zakładu Użytkowania Lasu
Instytutu Badawczego Leśnictwa

Z LASÓW PAŃSTWOWYCH

Des forêts d'Etat

Gospodarstwo leśne Okręgu Gdańskiego

L'économie forestière au district de Gdańsk

O r g a n i z a c j a. Organizacyjnie Dyrekcja jest podzielona na 94 jednostki, w tym 63 nadleśnictwa, 24 zakłady przemysłu drzewnego i 7 jednostek o charakterze szczególnym (gospodarstwa łąkowe, jeziorowe, zarządy transportu drewna, warsztaty mechaniczne i największa w Polsce wyłuszczarnia nasion, gimnazjum przemysłu drzewnego oraz ośrodek szkoleniowy leśny). Ponadto w ramach organizacyjnych nadleśnictw pozostaje 20 tartaków, ferma lisia i wylęgarnia ryb.

Dyrekcja zatrudnia 1.542 pracowników i od 6—8 tys. robotników, zależnie od natężenia pracy.

B a z a s u r o w c o w a. Dyrekcja Lasów Państwowych Okręgu Gdańskiego rozporządza bazą surowcową na ogólnej powierzchni 382.000 ha, z zapasem w drzewostanach około 26 milionów m³ drewna. Przy oględnej gospodarce dotychczasowej, w rozmiarze około 500.000 m³ rocznie, czyli 2% zapasu, tj. mniej, aniżeli wynosi roczny przyrost masy, względne unormalnienie gospodarstwa i wydajne podniesienie zamożności drzewostanów nastąpi już po upływie 20 — 30 lat.

W celu wzmocnienia swej bazy surowcowej, Dyrekcja dokonała w roku 1946/47 — 4.190 ha nowych zalesień kosztem 54 milionów zł oraz przeprowadziła ochronę, zwalczając szkodniki świata owadziego i roślinnego, kosztem 8½ miliona zł. Dokonała prowizorycznego urządzenia lasu na powierzchni 80.000 ha, kosztem 6 milionów zł, przy tym ma już na ukończeniu cięcia sanitarne i likwiduje związane z wojną inwazje szkodników świata owadziego, w szczególności na Helu, Mierzei Wiślanej, gdzie pracują setki sprowadzonych robotników.

P r z e m y s ł d r z e w n y i p r z e r ó b d r e w n a. Dyrekcja wykonała plan pozyskania masy drzewnej na rok 1946/47 w 103%, pozyskując 536.000 m³ grubizny, plan zaś wywozu wykonano w 89%. Własnym zakładom przemysłu drzewnego dostarczono ponad 200.000 m³ surowca.

Dyrekcja w 1946/47 roku usprawniła technicznie pracę wszystkich swoich zakładów przemysłowych i podniosła w znacznym stopniu wydajność oraz obniżyła koszty własne produkcji, w porównaniu z rokiem ubiegłym. Zakłady Przemysłowe przetarły ogółem 199.000 m³ surowca, tj. wykonały 98,5% planu. Pozyskano 133.000 m³ tarcicy, co stanowi 104% ilości, przewidzianej planem. Zwiększony procent tarcicy osiągnięto przez podwyższenie wydajności przetarcia. Koszt przetarcia wynosi około 600 zł za 1 m³. Pozyskaną tarcicę Dyrekcja rozdysponowała w ilości 130.000 m³ D. O. K. P. w Gdańsku, Gdańskiej Dyrekcji Odbudowy, Zjednoczeniu Stoczni Polskich, Zjednoczeniu Przemysłu Drzewnego na odbudowę wsi oraz dla innych odbiorców państwowych, spółdzielczych i prywatnych.

Ponadto odbiorcami drewna okrągłego byli: Ministerstwo Żeglugi — 3.000 m³, Ministerstwo Komunikacji — 8.000 m³, Przemysł Węglowy — 138.000 m³, Przemysł Papierniczy — 39.000 m³, Ministerstwo Odbudowy — 92.000 m³, łącznie z drewnem na odbudowę wsi.

D o s t a w y d r e w n a d l a w s i. W ub. roku gospodarczym dostarczono na odbudowę wsi 38.000 m³ drewna okrągłego po cenach urzędowych oraz 7.815 m³ tarcicy.

Dostawy drewna opałowego dla ludności wiejskiej w ubiegłym roku gospodarczym przedstawiały się następująco:

grubizny opałowej	158.000 m³
drobizny opałowej	66.730 „
karpiny opałowej	6.800 „

U ż y t k i u b o c z n e i z g o s p o d a r s t w n i e l e ś n y c h. W dziedzinie użyków ubocznych wykonano plan żywicowania w 148%, pozyskaniem ogółem 476.000 kg żywicy.

Plan gospodarslwa rybnego został wykonany w 96%, przy pozyskaniu 113.000 kg ryby.

Ze względu na brak opału, Dyrekcja przystąpiła do eksploatacji torfowisk i pozyskała 6.500 mp. torfu.

W y n i k i f i n a n s o w e. Finansowo działalność swą Dyrekcja zamknęła nadwyżką dochodów bieżących nad wydatkami w kwocie 372 milionów zł, uzyskując 248 milionów zł nadwyżki ponad kwotę preliminowaną.

Zamierzenia na rok 1947/48 są znaczne — przewiduje się dalsze wzmocnienie bazy surowcowej i zalesienie 4.800 ha kosztem 72 milionów zł oraz preliminuje na ochronę lasu kwotę 19.100.000 zł.

P l a n n a b i e ż ą c y r o k g o s p o d a r c z y. W dziedzinie usprawnienia organizacji dokonuje się dalsze przeszkolenie leśniczych i personelu pomocniczego.

W związku z podniesieniem wydajności zakładów przemysłowych oraz stosunkową szczupłością baz surowcowych własnych, przemysł drzewny Okręgu Gdańskiego zamierza stopniwo zlikwidować kilka tartaków, a jednocześnie dla zasilenia pozostałych tartaków i pełnego wykorzystania ich możliwości produkcyjnej, zamierza przecierać drewno, sprowadzone z obszarów Dyrekcji Lasów Państwowych zachodnich.

Preliminarz na rok 1947/48 przewiduje w poszczególnych sortymentach zwiększenie pozyskania kopalniaków i papierówki. W bieżącym roku gospodarczym zakłady przemysłu drzewnego i gospodarstwa leśne przystępują do współzawodnictwa pracy. Dyrekcja spodziewa się tą drogą przez usprawnienie pracy zmniejszyć koszty produkcji i zwiększyć wydajność i terminowość wykonania oraz podnieść możliwości zarobkowe robotnika.

Głównymi odbiorcami projektowanej do pozyskania masy drzewnej w ilości 600.000 m³ (w tym tarcicy w ilo-

ści około 135.000 m[3]) będą przeważnie dotychczasowi odbiorcy.

W dziedzinie inwestycji leśnych hodowlanych przewiduje się stopniowe podniesienie lesistości Województwa Gdańskiego z obecnych 20% na 30% ogólnej powierzchni.

W dziedzinie inwestycji przemysłowych jest w toku dalsza budowa w Czarnej Wodzie — fabryki płyt pilśniowych — o olbrzymim znaczeniu gospodarczym, która ma produkować łącznie około 17.000 ton płyt twardych i miękkich.

Zamierza się również odbudować gmach w Gdańsku, jako nową, stałą siedzibę Dyrekcji Lasów.

ZJAZD GOSPODARCZY LEŚNIKÓW W SOPOCIE

12 i 13 listopada r. ub. odbył się pod przewodnictwem Dyrektora Lasów Państwowych, dra Edwarda Więcki w Sopocie doroczny zjazd gospodarczy Inspektorów, Nadleśniczych, Kierowników Zakładów Przemysłu Drzewnego oraz Kierowników jednostek organizacyjnych szczególnych Dyrekcji Lasów Państwowych Okręgu Gdańskiego. Zjazd zwołany został w celu omówienia osiągniętych wyników w ubiegłym roku gospodarczym oraz dla ustalenia wytycznych na najbliższą przyszłość.

Udział w zjeździe wzięli: inż. Zakrzewski Eugeniusz — Dyrektor Biura Inspekcji i Kontroli Ministerstwa Leśnictwa, ob. Stachurski Aleksander — Przewodniczący Zarządu Głównego Związku Zawodowego Pracowników Leśnych i Przemysłu Drzewnego. Wicewojewoda dr Podhorski, Komandor Kanafojski Roman— Delegat Marynarki Wojennej oraz Przedstawiciele Urzędów Państwowych i Samorządowych, prasy, organizacji społecznych i politycznych, towarzystw naukowych itp.

Zjazd otworzył dr Więcko Edward, Dyrektor Lasów Państwowych Okręgu Gdańskiego.

Na zjeździe Kierownicy Biur i Oddziałów wygłosili cały szereg referatów z poszczególnych dziedzin gospodarki leśnej.

Dyrektor, zamykając obrady, zaapelował do zebranych o wzmożenie dalszego tempa produkcji we wszystkich dziedzinach, objętych działalnością Dyrekcji oraz wezwał sąsiednią Dyrekcję Lasów Państwowych Okręgu Bałtyckiego do wyścigu i współzawodnictwa pracy.

W odpowiedzi Dyrektorowi, uczestnicy zjazdu prosili o wysłanie depeszy do Ob. Ministra Leśnictwa z zawiadomieniem, że wyścig podejmują z zapewnieniem o docenieniu współzawodnictwa pracy dla odbudowy Kraju.

Z DZIEDZINY USTAWODAWSTWA LEŚNEGO

La legislation forestière

Dekret o zakresie działania Ministerstwa Leśnictwa

Le decret concernant de resort de l'activité du Ministere des Forêts

Zadaniem niniejszego artykułu będzie praktyczne zapoznanie czytelnika ze znaczeniem dekretu z dn. 5 września 1947 r. (Dz. U. R. P. Nr 60, poz. 237), porządkującego pod względem prawnym stan faktyczny, jaki wytworzył się w czerwcu 1945 r., przez powołanie do życia uchwałą Tymczasowego Rządu Jedności Narodowej samodzielnego resortu państwowego, pod nazwą Ministerstwa Leśnictwa.

Strukturę organizacyjną resortu leśnictwa kształtuje cyt. dekret przepisami art. 3, na mocy których „znosi się Dyrekcję Naczelną Lasów Państwowych, utworzoną rozporządzeniem Prezydenta R. P. z dn. 3 grudnia 1930 r. (Dz. U. R. P. Nr 86, poz. 661), uprawnienia Dyrekcji Naczelnej Lasów Państwowych przechodzą na Ministra Leśnictwa". Należy zdać sobie sprawę, jakie uprawnienia służyły b. Dyrekcji Naczelnej Lasów Państwowych.

Kwestię tę regulują postanowienia §§ 1, 2 i 3 wymienionego wyżej rozporządzenia z dn. 3 grudnia 1930 r., które brzmią:

§ 1. Sprawy gospodarki w lasach państwowych, będących pod zarządem (Ministra Rolnictwa), wydziela się w odrębną gałęź administracji państwowej pod nazwą lasów państwowych.

§ 2. Organami, przez które (Minister Rolnictwa) sprawuje administrację lasów państwowych są:
1) Dyrekcja Naczelna Lasów Państwowych,
2) dyrekcje lasów państwowych,
3) nadleśnictwa, tudzież jednostki organizacyjne szczególne, terenowe na podstawie rozporządzenia niniejszego.

§ 3. Dyrekcja Naczelna Lasów Państwowych służy (Ministrowi Rolnictwa) do wykonywania w centralnym zarządzie Ministerstwa zwierzchniego kierownictwa całą administracją lasów państwowych, będących pod zarządem (Ministra Rolnictwa).

Zatem uprawnienia b. Naczelnej Dyrekcji Lasów Państwowych, które stosownie do art. 3 dekretu z dn. 5 września 1947 r. przechodzą do Ministra Leśnictwa, to zwierzchnie kierownictwo administracji lasów państwowych, będących pod zarządem Ministra Leśnictwa.

Omawiany dekret precyzuje szczegółowo w art. 1, co należy do zakresu działania urzędu Ministra Leśnictwa, zaś w art. 2 postanawia klauzulą generalną, że sprawy zastrzeżone w myśl art. 1 właściwości Ministra Leśnictwa, a należące według dotychczasowych przepisów do innych ministrów, przechodzą do zakresu działania Ministra Leśnictwa.

Stosownie do założenia przyjętego na wstępie niniejszego artykułu zastanowimy się nad tym, jakie normy prawne regulują sprawy zastrzeżone w myśl art. 1 dekretu z dn. 7 września 1947 r. właściwości Ministra Leśnictwa, jaki urząd wykonywał dotychczas postanowienia zawarte w powyższych normach, oraz w jaki sposób kontynuowane jest wykonywanie tych norm przez Ministra Leśnictwa:

a) sprawy związane z przejęciem niektórych lasów na własność Skarbu Państwa regulują przepisy dekretu z dn. 12.XII. 1944 r. w przejęciu niektórych lasów na własność Skarbu Państwa (Dz. U. R. P. Nr 15, poz. 82), a częściowo także dekret z dn. 6 września 1944 r. o przeprowadzeniu reformy rolnej (Dz. U. R. P. z 1945 r. Nr 3, poz. 13).

Przepisami art. 8 dekretu z dn. 12.XII.1944 r. wykonanie tegoż dekretu zostało poruczone Kierownikowi Resortu Rolnictwa i Reform Rolnych, który sprawuje administrację obiektów leśnych, przejętych na własność Skarbu Państwa za pośrednictwem organów administracji lasów państwowych.

Z chwilą faktycznego utworzenia resortu leśnictwa wczerwcu 1945 r., wykonanie powyższego dekretu przejął Minister Leśnictwa, w następstwie czego musiało dojść do ścisłego rozgraniczenia kompetencji Ministra Rolnictwa i Reform Rolnych oraz Ministra Leśnictwa kwestii przejmowania na własność Skarbu Państwa lasów, gruntów leśnych i wód oraz zakładów przemysłowych, służących do prowadzenia gospodarstwa leśnego. Rozgraniczenie to nastąpiło w formie tez w sprawie rozgraniczenia kompetencji Ministerstwa Rolnictwa i Reform Rolnych oraz Ministerstwa Leśnictwa, ustalonych na

konferencjach międzyministerialnych w Prezydium Rady Ministrów z dnia 3, 13, 21 czerwca i 6 lipca 1946 r.

Sprawa wykonania dekretu z dn. 12.XII.1944 r. jest sprawą, która z upływem pewnego czasu zostanie definitywnie zakończona.

Zasadniczy etap sprawy upaństwowienia, tj. samo przejęcie lasów podlegających upaństwowieniu już został osiągnięty. Pozostają jeszcze do wykonania przez Ministra Leśnictwa:

sprawy dalszego ustalania wysokości zaopatrzenia oraz jego przyznawania osobom fizycznym, wywłaszczonym na zasadzie art. 1 dekretu z dn. 12.XII.1944 r.,

sprawy uregulowania odpowiedzialności Skarbu Państwa za dotychczasowe obdłużenie hipoteczne,

w nielicznych już wypadkach sprawy przepisania tytułu własności w księgach hipotecznych (obecnie w księgach wieczystych).

b) Sprawy zagospodarowania lasów niepaństwowych i nadzoru nad tymi lasami — normują przepisy rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dn. 24.VI.1927 r. o ochronie lasów niestanowiących własności Państwa (Dz. U. R. P. Nr 111, poz. 932 z 1932 r.) w brzmieniu ustalonym ustawą z dnia 13 lipca 1939 r. (Dz. U. R. P. Nr 64, poz. 429). Wykonanie rozporządzenia zostało powierzone Ministrowi Rolnictwa, który wykonywał ochronę i nadzór nad lasami niepaństwowymi za pośrednictwem powiatowych i wojewódzkich władz administracji ogólnej (art. 29).

W związku z wejściem w życie dekretu z dn. 7 września 1947 r. i przejęciem uprawnień Ministra Rolnictwa zastrzeżonych w cyt. wyżej rozporządzeniu z dn. 24.VI.1927 r. przez Ministra Leśnictwa stało się koniecznością chwili wykorzystania aparatu administracji lasów państwowych do współdziałania z władzami administrcji ogólnej w zakresie ochrony i nadzoru nad lasami niepaństwowymi. Prawnie kwestia ta została ustalona zarządzeniem Ministra Leśnictwa z dnia 30 listopada 1947 r., wydanym w porozumieniu z Ministrem Administracji Publicznej i Ministrem Ziem Odzyskanych, w sprawie współdziałania organów administracji lasów państwowych z władzami administracji ogólnej, w zakresie dotyczącym ochrony lasów niestanowiących własności Państwa.

c) Sprawy obrotu surowcem drzewnym i materiałami drzewnymi oraz innymi produktami i przetworami gospodarstwa leśnego — dotychczas nie są objęte żadnymi ustawowymi przepisami. W najbliższej jednak przyszłości sprawy te muszą znaleźć ustawowe sprecyzowanie, gdyż Państwo nie może sobie pozwolić na nieplanowe wykorzystywanie surowca (z lasów niepaństwowych), którego będzie coraz to więcej brakowało.

Środkami, które mają służyć do kontroli obrotu drewnem, zamierzonymi przez Ministerstwo Leśnictwa, to reglamentacja drewna i koncesjonowanie przedsiębiorstw prywatnych, przerabiających surowiec drzewny, ewentualnie częściowe zastosowanie reglamentacji i koncesjonowania.

d) Sprawy zalesiania nieużytków — zostały unormowane ustawą z dn. 14 lipca 1936 r. o zalesianiu niektórych nieużytków (Dz. U. R. P. Nr 56, poz. 406), której wykonanie należało do Ministra Rolnictwa i Reform Rolnych.

W związku z rabunkową gospodarką leśną, prowadzoną przez okupanta na terenie Państwa, stoją na tym polu wielkie zadania przed Ministrem Leśnictwa. Ministerstwo Leśnictwa kładzie obecnie szczególny nacisk na zalesienie nieużytków, pozostających pod zarządem administracji lasów państwowych.

c) Sprawy ochrony lasów przed szkodnictwem — normują przepisy art. 39 i 40 dekretu Prezydenta R. P. z dnia 30 września 1936 r. o państwowym gospodarstwie leśnym (Dz. U. R. P. Nr 75, poz. 533), a w zakresie dotyczącym uprawnień służby ochronnej lasów przepisy ustawy z dn. 14 kwietnia 1937 r. o szkodnictwie leśnym i polnym (Dz. U. R. P. Nr 75, poz. 533). W celu zatamowania dewastacji lasów, która występuje ze szczególnym nasileniem w obecnym okresie powojennym, dekretem z dn. 5 lipca 1946 r. (Dz. U. R. P. Nr 41, poz. 238) została utworzona Straż Leśna podległa Ministrowi Leśnictwa.

2. Sprawy łowieckie — regulują postanowienia rozporządzenia Prezydenta R. P. z dn. 3 grudnia 1927 r. o prawie łowieckim (Dz. U. R. P. Nr 30, poz. 224) zmienione rozporządzeniem Prezydenta R. P. z dn. 11 listopada 1932 r. o unormowaniu właściwości władz i trybu postępowania w zakresie administracji Rolnictwa i Reform Rolnych (Dz. U. R. P. Nr 67, poz. 622).

Zgodnie z art. 2 dekretu z dn. 7 września 1947 r. oraz art. 90 cyt. rozporządzenia z dn. 3 grudnia 1927 r. dalsze wykonywanie tegoż rozporządzenia będzie poruczone Ministrowi Leśnictwa.

3. Sprawy administracji lasów państwowych wraz ze związanymi z nimi gospodarczo wodami i gruntami nieleśnymi z wyjątkiem lasów, pozostających z mocy szczególnych przepisów w administracji innych ministerstw oraz

4. sprawy administracji państwowych i pozostających pod zarządem państwowym przedsiębiorstw przemysłowych, przerabiających surowiec drzewny, materiały drzewne i inne produkty gospodarstwa leśnego z wyłączeniem przedsiębiorstw podporządkowanych w dniu wejścia w życie dekretu z dn. 7 września 1947 r. Ministrowi Przemysłu i Handlu oraz Ministrowi Odbudowy — stanowią zasadniczy trzon zakresu działania urzędu Ministra Leśnictwa i obejmują tzw. państwowe gospodarstwo leśne pn. „Lasy Państwowe", określone w art. 1, 2 i 3 dekretu Prezydenta R. P. z dn. 30 września 1931 r. o państwowym gospodarstwie leśnym (Dz. U. R. P. Nr 75, poz. 533). Nowością w dekrecie z dn. 7 września 1947 r. w porównaniu z art. 2 dekretu z dn. 30 września 1936 r. jest wyodrębnienie spraw administracji państwowych przedsiębiorstw przemysłowych, przerabiających surowiec drzewny w oddzielny punkt, dla nadania wagi temu zagadnieniu oraz dla podkreślenia, że urząd Ministra Leśnictwa obejmuje nie tylko sprawy produkcji drewna, lecz także jego przeróbki. Zaznaczyć przy tym należy, że na podstawie przepisów dekretów z dnia 12.XII.1944 r., 6.IX.1944 r., dekretu z dnia 8.III.1946 r. o majątkach opuszczonych i poniemieckich (Dz. U. R. P. Nr 13, poz. 87) oraz ustawy z dn. 3.I.1946 r. o przejęciu na własność Państwa podstawowych gałęzi gospodarki narodowej (Dz. U. R. P. Nr 3, poz. 17) Ministerstwo Leśnictwa posiada pod swoim zarządem poważną ilość przedsiębiorstw przemysłowych, przerabiających surowiec drzewny.

Dekret z dnia 7 września 1947 r., wyliczając szczegółowo uprawnienia przysługujące Ministrowi Leśnictwa, moim zdaniem, pominął kwestię nadzoru Ministra Rolnictwa nad lasami, stanowiącymi własność Państwa, oraz państwowych instytucji, zakładów i przedsiębiorstw posiadających odrębną osobowość prawną, zastrzożoną w rozporządzeniu Prezydenta Rzeczypospolitej z dn. 22 marca 1928 r. o zagospodarowaniu lasów państwowych (Dz. U. R. P. Nr 36, poz. 336) w brzmieniu ustalonym ustawą z dnia 18 marca 1933 r. (Dz. U. R. P. Nr 32, poz. 272), zwłaszcza w art. art. 11, 12, 1, 4, 7 i 8 cyt. rozporządzenia (naczelne kierownictwo sprawami zagospodarowania wszystkich lasów państwowych oraz kontrola nad zagospodarowaniem tych lasów). Wprawdzie przy interpretowaniu rozporządzenia Prezydenta R. P. z dnia 22 marca 1928 r. w związku z dekretem z dnia 7 września 1947 r. trzebaby na podstawie „ducha" dekretu dojść do przekonania, że także sprawy zastrzeżone Ministrowi Rolnictwa w cyt. rozporządzeniu przechodzą na Ministra Leśnictwa, tym nie mniej może w drodze nowelizacji dekretu z dn. 7 września 1947 r. należałoby dekret ten uzupełnić przepisami, dotyczącymi uprawnień Ministra Leśnictwa w stosunku do lasów stanowiących własność Państwa, oraz państwowych instytucyj, zakładów i przedsiębiorstw, posiadających odrębną osobowość prawną, które (lasy) nie znajdują się pod zarządem Ministra Leśnictwa.

Ludwik Jastrzębski

NOTATKI Z WIEDZY I ŻYCIA

Notes sur la science et la vie.

O ROWKACH IZOLACYJNYCH WOKÓŁ SZKÓŁEK

Sur les rigoles autour des pepinière.

Do tradycyjnych czynności, związanych z zakładaniem szkółek drzew iglastych należy kopanie rowków izolacyjnych, otaczających powierzchnię szkółki zewnętrzną ramką, uniemożliwiającą przenikanie z zewnątrz szkodników zwierzęcych, jak również powodującą bezpowrotny odpływ tych szkodników z terenu szkółki.

Rowki te mają analogiczny wygląd do rowków chwytnych, stosowanych przy zwalczaniu szeliniaka.

W zasadzie celem rowków „szkółkowych" nie może być wyłapywanie szkodnika, rezultat bowiem takiego zabiegu nie miałby żadnego praktycznego wpływu na obniżenie stanu ilościowego szkodnika, występującego na nieograniczonej przestrzeni otoczenia szkółki.

Co najwyżej rowki te mogą służyć jako pułapki tylko tam, gdzie prowadzi się szeroko zakrojoną akcję zwalczania (np. szeliniaka). Wówczas są one niewielkim fragmentem w systemie rowków chwytnych i są jako takie traktowane, wraz z wynikającymi z tego konsekwencjami, jak: stałą ich konserwacją dla utrzymania ich „łowności", systematyczną ich kontrolą dla wybierania i niszczenia szkodnika oraz dla uwalniania uwięzionych w nich zwierząt pożytecznych.

W ogromnej większości wypadków rowki „szkółkowe" pozostają jednak po ich wykopaniu zaniedbane, bowiem systematyczna ich kontrola, wymagająca specjalnej obsługi jest praktycznie nieopłacalna; również perspektywa wyniszczenia na tej drodze szkodników jest, jak o tym wyżej wspomniano, nierealna.

Stan taki powoduje, że rowki nie tylko przestają wkrótce spełniać swe zadanie, lecz, że nabierają właściwości negatywnych.

Ujemne strony dotychczas stosowanych rowków „szkółkowych" są następujące:

1) Do rowków, poza szkodliwymi owadami, wpadają w bardzo znacznej niekiedy ilości również i zwierzęta, będące pożytecznymi składnikami fauny leśnej, z owadów — liczne gatunki biegaczy i mrówki, z płazów — żaby i ropuchy, z gadów — jaszczurki i padalce, ze ssaków — ryjówki. Przy zaniechaniu kontroli rowków zwierzęta te giną. Wpływa to znacznie na przesunięcie składu gatunkowego zoocenozy leśnej w kierunku niekorzystnym.

2) a. Na lepszych bonitacjach siedliska — zewnętrzne partie przyszkółkowe, a więc i okolica rowków mają skłonność do zachwaszczania się, wobec czego tworzą się pomosty ze źdźbeł traw i chwastów, wiodące po przez rowki. Służą one znakomicie drobnym gatunkom owadów, natomiast cięższe z nich (biegacze) zazwyczaj wpadają do rowków, dzieląc los licznie gromadzących się tam żab, ropuch, jaszczurek, padalców, traszek, sorków itp.

b. Na lekkich glebach prostopadłe ścianki rowków mają skłonność do obsuwania się.

Dotyczy to zwłaszcza zewnętrznych ścianek, narażonych na nieostrożne stąpnięcia ludzi lub zwierząt.

Po osypiskach takich drobniejsze owady (w tej liczbie i szeliniak) wydostają się bez trudu na zewnątrz, natomiast zwierzęta o większej wadze ciała nie mogą wyzyskać możliwości uwolnienia się.

3) Niewielka szerokość rowków, zwłaszcza przy zachwaszczeniu ich brzegów, umożliwia drobnym gryzoniom przedostawanie się na powierzchnię szkółek.

Z powyższych przyczyn wydaje się celowe zakładanie rowków „szkółkowych" w ten sposób, aby jedna tylko ze ścian, mianowicie wewnętrzna (od strony szkółki) miała przebieg prostopadły, natomiast kąt nachylenia ścianki przeciwległej wynosiłby około 45⁰.

Dzięki zastosowaniu powyższego sposobu kopania rowków, osiągnęłoby się następujące korzyści:



Powszechnie stosowany rowek chwytny — Proponowany rowek izolacyjny

1) Prostopadła ścianka rowka izolowałaby wystarczająco szkółkę;

2) ścianka ukośna ułatwiałaby wydostawanie się z rowków;

3) większa szerokość rowków uniemożliwiałaby zarastanie ich przez chwasty i przeskakiwanie ich przez drobne gryzonie;

4) szersze rowki byłyby mniej narażone na zasypanie;

5) zniekształcenie zewnętrznej ścianki rowka nie wpływałoby na zmianę jego właściwości;

6) oszczędność, związana z zaniechaniem kontroli rowków, wynikałaby nie z zaniedbania prawidłowego wykonania pracy, lecz z założeń proponowanego sposobu.

Tak sporządzane rowki szkółkowe nie miałyby charakteru rowków chwytnych, lecz rowków izolacyjnych. A takie właśnie jest ich zadanie.

Witold Koehler

UWAGA, ŻYROWIACY!

W związku z życzeniem licznych wychowanków b. Państwowej Średniej Szkoły Rolniczo-Leśnej i Liceum Leśnego w Żyrowicach reaktywowania Związku Absolwentów, zawiązał się przy Państwowym Gimnazjum Leśnym w Brynku tymczasowy komitet organizacyjny w osobach: kol. kól. Edera Henryka, Morawskiego Stanisława i Troniny Antoniego, — który podjął się przeprowadzenia stosownej ankiety wśród Żyrowiaków i zebrania potrzebnego materiału do ew. zwołania zjazdu.

Zależy nam bardzo na zebraniu także danych o Kolegach, zaginionych wskutek wojny.

W związku z powyższym prosimy o pisemne zgłaszanie danych o Kolegach nieżyjących, jako też o adresy Kolegów żyjących. W zgłoszeniach prosimy na razie o następujące czytelne dane: 1) nazwisko i imię, 2) rok ukończenia szkoły w Żyrowicach, wzgl. ostatni rok kalendarzowy nauki w szkole, 3) obecny rodzaj pracy, i 4) dokładny adres. Odnośnie Kolegów nieżyjących prosimy, prócz danych co do punktów 1 i 2, także możliwie o podanie okoliczności i miejsca zgonu.

Dane przesyłać pod adresem kol. Troniny Antoniego, poczta Tworóg, Górny Śląsk, P. G. L. w Brynku. Na koszty korespondencji itp. prosimy dołączać znaczki pocztowe, wartości 15 zł.

KOMITET

GŁOSY CZYTELNIKÓW

CE QUE DISENT LES LECTEURS

O roli świerka w sośninie

Du rôle de l'epicéa dans la pineraie

Spośród drzew iglastych zawsze miałem największe upodobanie do świerka, lubiłem go od wczesnej młodości i lubię go nadal, jako stary, wysłużony leśnik. Ale co innego sentyment i co innego respekt dla sosny — tego nieocenionego drzewa, które u nas pierwsze zajmuje miejsce pod względem gospodarczym. Gdy świerk swoją nadzwyczajną symetrią i milczącą powagą przykuwa oko estety, o sośnie tego powiedzieć nie można, jeżeli się nie weźmie pod uwagę większego jej zespołu — w drzewostanie dojrzałym. I zapewne ten sentyment, jaki miałem do świerka, zniewalał mnie do tego, że zawsze jakiś procent świerka łącznie z sosną wprowadzałem do upraw i wypełniałem nim halawki w drzewostanach starszych — tak przed pierwszą wojną światową, jak i później — do chwili drugiej wojny. Nie wiem, jak się dziś przedstawia obraz lasów, których gospodarzem byłem przed pierwszą wojną, a których zapewne oczy moje oglądać już nie będą, natomiast mam dotąd sposobność obserwowania swoich upraw, młodników i tyczkowin sosnowych, ożywionych świerkiem. Mam pełne przekonanie n i e p o p e ł n i e n i a b ł ę d u gospodarczego, gdyż na piaszczystej — suchej glebie, poza brzozą w grupach, dębu i buka wysadzać nie mogłem. Z dębu i buka tworzyłem podszyty w drzewostanach starszych, gdzie pełny rozwój był już możliwy.

Z niewielkiej domieszki świerkowej widać dziś pojedyńcze drzewa, równające się wzrostem sośnie, lub niewyrosłe świerki, stanowiące pożądany podszyt. W tym wypadku świerk spełnia świetnie swoją rolę, zastępując brak jałowca. Charakterystyczny jest powolny wzrost świerka na glebie ubogiej — dziesięć i więcej lat potrzebuje, zanim większym pędem strzeli w górę, zmieniając kształt kulisty na stożkowaty. Do jego rozwoju życiowego potrzebny mu jest spód w i l g o t n i e j s z y, więc w pierwszych latach stara się rozrostem dolnych gałęzi glebę wkoło siebie jak najszerzej ocienić, a gdy to nastąpi, dopiero zaczyna pędzić w górę. Podszyt świerkowy, chociażby na glebach ubogich, jest możliwy i cenić go należy. Ekonomicznie i praktycznie wypadnie wprowadzić 2-latki, jako domieszkę, łącznie z wysadzaniem sosny, — jeden zabieg, jeden koszt i jeden kłopot z głowy. Za normę przyjmowałem 5% i nieco powyżej. Nie przekonywały mnie nigdy zalecania, aby z g ó r y wprowadzać domieszki liściaste, bądź to pojedyńczo lub grupami — na glebach s ł a b y c h, bo tak jedne, jak i drugie, poza brzozą w grupach, chybiają, sprowadzają smutne rozczarowanie i niepożądane skutki. Po kilku latach sosna je p r z e r a s t a i giną bez śladu.

Poza tym, że świerk ocienia glebę, daje on jeszcze przytułek ptactwu, zwierzynie, a w wypadku rozmnoży owadów (mniszka), skupia żer na sobie, co sośnie na dobre wychodzi. Tu i ówdzie rozrzucone grupy świerkowe dają piękne i miłe dla oka sylwetki, zacierając monotonię większych niekiedy skupisk drzewostanów sosnowych — jednym słowem podnoszą piękno i urok lasu. Nie wiem, ilu leśników przyzna mi rację, ilu posądzi mnie o z a ś w i e r c z e n i e (czego nawet doświadczyłem), jednakże zdania swego nie zmienię, ale radbym usłyszeć g ł o s y z e s t r o n y k o l e g ó w na powyższy temat.

Jan Spychalski

Ochrona lasu przed wypasem

Protection de la forêt contre le pacage

Zarządzenie Ministerstwa Rolnictwa i Reform Rolnych z dnia 2. 5. 1935 r., ogłoszone w Monitorze Polskim, rok 1935 nr 108, poz. 141, zezwala na bezpłatne pasanie inwentarza w lasach państwowych funkcjonariuszom administracji lasów państwowych, zajmujących stanowisko nadleśniczych, leśniczych, podleśniczych i gajowych.

W myśl sentecji *verba docent exempla trahunt*, za przykładem personelu leśnego domagają się wypasu bydła przodownicy leśni, stali i niestali robotnicy leśni, biedna ludność okoliczna, a nawet bogatsi gospodarze — wszyscy chcą chętnie widzieć las, jako o g r o m n e p a s t w i s k o gromadzkie lub gminne.

Administracja leśna ze swej strony robi wszystko, aby nie dopuścić do dewastacji z trudem wielkim odnowionych powierzchni. Stosuje się metodę wychowawczą poprzez oddziaływanie na społeczeństwo. Uświadamia się je, że krową, koza, owca, są najgorszymi szkodnikami lasu, bo niszczą uprawy sosnowe oraz drzewa i krzewy liściaste. Metoda ta w społeczeństwie nie ma żadnego posłuchu i zrozumienia i spotyka się ze słuszną odpowiedzią chłopa na wsi, że krowa leśniczego i gajowego nie jest inteligentniejsza od krowy chłopskiej, a mimo to nadleśnictwo zezwala na wypas w lesie państwowym. Uważają oni, że w myśl zasady r ó w n o ś c i s p o ł e c z n e j, jako biedniejsi od leśniczego i gajowego, winni korzystać w pierwszym rzędzie z prawa wypasu inwentarza w lesie.

W tym stanie rzeczy nadleśnictwo jest bezsilne i tutaj z pomocą leśnikowi winno przyjść u s t a w o d a w s t w o przez stosowanie sankcji karnych. Nieżyciowa ustawa z dnia 14. 4. 1937 r. o s z k o d n i c t w i e l e ś n y m i p o l n y m w dwóch zaledwie artykułach ustala sankcje karne za wypas bydła. Art. 11 ustala, że kto w cudzym lesie pasie zwierzęta gospodarskie lub drób, podlega karze aresztu do tygodnia i grzywny do 250 Zł, albo jednej z tych kar oraz art. 12 (3) ustala nawiązkę w wysokości 1 Zł od każdego zwierzęcia i 10 groszy od każdej sztuki drobiu. Wprawdzie dekret z dnia 16. 11. 1945 r. (Dz. U. R. P. Nr 56, poz. 312) o podwyższeniu grzywien, kar pieniężnych, kar porządkowych oraz nawiązek, zezwala na podwyższenie ich dziesięciokrotnie, jednak referenci karno-administracyjni w większości nie stosują kar aresztu za wypas bydła; zdaniem ich są to p r z e k r o c z e n i a m a ł e j w a g i, na które przy dzisiejszych czasach powojennych należy patrzyć z dużą pobłażliwością. Grzywny pieniężne bywają stosowane również w najniższym wymiarze.

Uzyskane tą drogą kwoty nie stanowią żadnego odszkodowania, ani kary i nazwać je raczej można p r e m i ą z a s z k o d y l e ś n e, wyrządzane przez wypas bydła i zachętą do wypasu w lesie dla najbogatszych gospodarzy, posiadających po 5 sztuk krów, które pędzą do lasu z tym przeświadczeniem, że bez żadnego oporu opłacą karę w nadleśnictwie.

Ponieważ sprawa wypasu bydła w dzisiejszych czasach powojennych jest p l a g ą najtrudniejszą po defraudacjach leśnych do zwalczenia, powodującą n i e p o w e t o w a n e s t r a t y dla Skarbu Państwa — stawiam wniosek:

1) ustalenie e k w i w a l e n t u w z b o ż u dla funkcjonariuszów lasów państwowych w z a m i a n z a p r a w o b e z p ł a t n e g o w y p a s u b y d ł a;

2) n o w e l i z a c j ę nieżyciowej ustawy z dnia 14. 4. 1937 r. o szkodnictwie leśnym i polnym z r o z w i n i ę c i e m jej artykułu 11 o d n o ś n i e k a r za wypas bydła w lasach.

Czesław Błaszczyk

KRONIKA LEŚNA

Chronique forestière

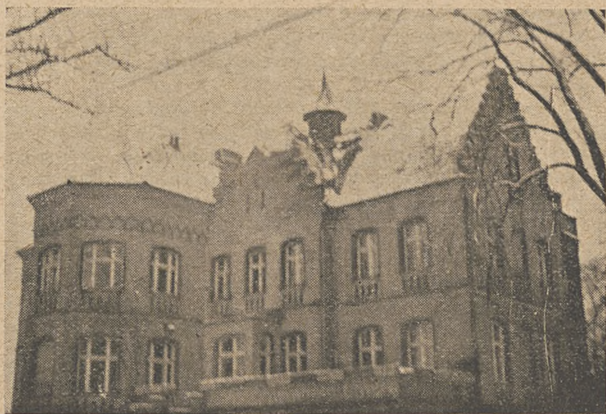
Z ZIEM ODZYSKANYCH

II Zjazd Inspektorów Obwodowych i Nadleśniczych Dyrekcji Lasów Państwowych Okręgu Legnickiego. W dniach 18 i 19 listopada 1947 r. odbył się w Zielonej Górze Zjazd ob. ob. Inspektorów Obwodowych i Nadleśniczych Dyrekcji Lasów Państwowych Okręgu Legnickiego. W konferencji wzięło udział przeszło 100 osób. Obradom przewodniczył Dyrektor Lasów, ob. G o r z k o w s k i S t a n i s ł a w. W zastępstwie Ministra Leśnictwa był na Zjeździe inż. S c h a b i ń s k i, Dyrektor Departamentu Organizacji i Kadr. Poza tym Ministerstwo Leśnictwa reprezentowane było przez ob. ob. Inspektorów: K r e u t z i n g e r a, Ż e r ę i W ł o d a r s k i e g o. Głównym zadaniem Zjazdu było wskazanie wytycznych dla gospodarki leśnej w roku gosp. 1947/48.

Konferencję zagaił Dyrektor Lasów. Odczytana została lista poległych. Przez powstanie i zachowanie jednominutowej ciszy uczczono pamięć poległych na posterunku na tych terenach leśników. Po powitaniu gości i przybyłych pracowników, Dyrektor przedstawił całokształt spraw państwowej gospodarki leśnej w skali Okręgu. Po omówieniu znaczenia planowania w sektorze państwowe; gospodarki leśnej, jako ostatni punkt programu części pierwszej była kwestia organizacji administracji lasów państwowych, z uwzględnieniem systemu dwustopniowego, w którym poruszono: sprawy stanu zatrudnienia, podziału administracyjno - gospodarczego, stanu siedzib i budowli administracyjnych, szkolenia, straży leśnej, propagandy i prasy, świetlic, koordynacji pracy między komórkami organizacyjnymi, współpracy z urzędami administracji ogólne;, organizacjami społecznymi i partiami politycznymi oraz polityki personalnej. Na zakończenie głos zabrali: przedstawiciel starostwa powiatowego Wicestarosta dr Mazurkiewicz, Burmistrz miasta, jako przedstawiciel miejscowego społeczeństwa i Przewodniczący Powiatowego Komitetu PPS, oraz przedstawiciel PPR. Mówcy zgodnie stwierdzili, że leśnicy organizatorzy spotkali się z ogromnymi trudnościami na tych terenach, że okres pierwszy był okresem ogromnie intensywnych wysiłków, lecz ostateczny jego wynik dodatni. Przypisać to należy cichej i mrówczej pracy leśnika, który z samozaparciem się siebie pokonywał wszelkie trudności. Po przemówieniach, zamknięto część oficjalną. O godz. 15 wznowiono konferencję, a na porządku obrad tego dnia, jak też i dnia następnego, znalazły się sprawy użytkowania i zbytu drewna, zagospodarowania lasów, użytków ubocznych i gospodarstw nieleśnych, sprawy zaopatrzenia, finansowe i inne.

W części techniczno-gospodarczej poświęcono wiele uwagi idei współzawodnictwa pracy, jako czynnikowi, wspomagającemu produkcję i siłę nabywczą świata pracy.

Otwarcie Leśnego Ośrodka Szkoleniowego Dyrekcji Lasów Państwowych Okręgu Legnickiego w Wymiarkach. W dniu 9.12.1947 r. dokonano otwarcia Leśnego Ośrodka Szkoleniowego w Wymiarkach. W uroczystości wzięli udział przedstawiciele Ministerstwa Leśnictwa, Dyrekcji Lasów, Urzędów, Instytucji, partii politycznych oraz miejscowego społeczeństwa. Poświęcenia tej pożytecznej placówki dokonał miejscowy ksiądz proboszcz. Gmach Leśnego Ośrodka Szkoleniowego jest duży i widny. W domu tym znajduje się sala wykładowa, świetlica, sekretariat, pokoje wykładowców, sala konferencyjna, mieszkanie kierownika, pokoje recepcyjne i inne. W suterenie jest kuchnia, pralnia, magazyny i kotłownia. W budynku jest prąd, centralne ogrzewanie, wodociągi i kanalizacja. Przecudowne jest jednak położenie, które zasługuje na wspomnienie. Ośrodek ten znajduje się wśród lasów świerkowo-sosnowych z domieszką dębów i innych drzew liściastych, a okolica obfituje w stawy i jeziora rybne. Uczestnicy kursu będą więc mieli nie tylko możliwości wykonywania zajęć praktycznych wśród różnorodnych drzewostanów, ale zapoznają się praktycznie w dziedzinie użytków ubocznych z gospodarką rybną, a w szczególności z hodowlą karpia. Zapisanych na pierwszy kurs zostało 45 kandydatów. Są to gajowi, którzy kilka lat już pracowali w lasach państwowych i którzy po półrocznym kursie i zdaniu egza-



Ośrodek w Wymiarkach

minu kwalifikacyjnego otrzymają nominacje na podleśniczych. Kurs taki trwać będzie około 6 miesięcy i oprócz przedmiotów teoretycznych, przewiduje się zajęcia praktyczne, w szczególności z zakresu eksploatacji, odnowienia i ochrony lasu. Dyrekcja Lasów Państwowych Okręgu Legnickiego ma do tej pory tylko ten jeden ośrodek szkoleniowy, w którym szkolić będzie tylko swoich kandydatów. Każdy kandydat przed wstąpieniem do szkoły leśnej zdaje egzamin przed dyrekcyjną komisją kwalifikacyjną. W ciągu jednego roku szkoła ta dać może około 90 leśniczych. Kierownikiem Leśnego Ośrodka Szkoleniowego w Wymiarkach mianowany został inż. S a t u r n i n K l i m k i e w i c z. Podczas otwarcia tej uczelni w przemówieniu swoim, Dyrektor Lasów, Stanisław Gorzkowski stwierdził, że leśnictwo odczuwa obecnie wielki brak personelu wykwalifikowanego. Ośrodek ten staje na posterunku obok szeregu dawniej już istniejących w innych Dyrekcjach, aby temu brakowi skutecznie zaradzić. Na zakończenie swego przemówienia Dyrektor oświadczył, że Ośrodek ten założony został na granicy Państwa celowo i z rozmysłem, by udowodnić, że ta granica jest dla nas święta i nienaruszalna. **(Elpe)**

ODDZIAŁ W RADOMIU

Inż. Krzysztofik wygłosił na zebraniu Towarzystwa w końcu listopada ub. r., odczyt pod tytułem „P i e l ę g n o w a n i e z a l e s i e ń w p r a k t y c e w e d ł u g w y m a g a ń n o w o c z e s n e j w i e d z y l e ś n i c t w a". Pielęgnowanie gleby i upraw odbywa się u nas utartą metodą, polegającą przeważnie na zmotyczaniu upraw, wyrzynaniu traw, a także walce ze szkodnikami świata owadów i grzybów, a tymczasem winno obejmować ono wszystkie inne hodowlane i ochronne czynności od chwili powstania zalesienia, aż do czasu dojścia jego do zwarcia, co też wyszczególnia kolejno prelegent: 1) przecięcie zbyt gęstych zalesień, 2) zwalczanie chwastów, 3) poprawki i uzupełnienia, 4) lustracja i usunięcie przedrostów, 5) usunięcie rozpieraczy, 6) regulacja domieszek, 7) pielęgnowanie linii styku, 8) cięcie koron szlachetnych li-

ściastych i 9) ochrona przed zwierzyną, owadami i grzybami.

Rozwijając swą myśl, prelegent kolejno naświetla sposoby wykonywania tych zabiegów.

Szczególny nacisk kładzie autor na staranne motyczenie upraw, zamiast wycinania chwastów i traw, za pomocą sierpa, jak to zwykle się praktykuje. Tego rodzaju zabieg byłby wskazany, gdyby nie stały na przeszkodzie temu: 1) niemożność wykonania takiego zabiegu na większych przestrzeniach odnowień, jakie odbywają się teraz i 2) wielkie wydatki, jakie pociągnęłoby to za sobą. Nadto w miejscowościach, dotkniętych skutkami wojny, ludność uboższa czerpie z tego źródła znaczne zapasy traw na siano, którego w wielu okolicach kraju brak. Dlatego, sądzimy, rzecz ta staje się nie zawsze na dużych obszarach zalesień wykonalną w praktyce.

Omawiając użyteczność niektórych przedrostów, prelegent zaleca odpowiednie ich pielęgnowanie przez cięcie koron, dla uzyskania piętrowości w przyszłym drzewostanie.

Referat inż. Krzysztofika poruszając czynności z tego działu (hodowli lasu), znane leśnikom, precyzował niektóre ogólnikowe i mgliste ich sformułowania, wyjaśniał istniejące niedomówienia, a nawet rozbieżności pomiędzy teorią, a praktyką oraz usuwał wątpliwości, jakie mogą powstawać u młodych adeptów sztuki leśnictwa, przy zetknięciu się z gospodarstwem leśnym.

Toteż, za ten trud, poniesiony przez prelegenta, należało mu się uznanie i podzięka, co też zaakcentował Dyrektor Adamowicz w swym przemówieniu, zamykając zebranie.

B. Zarzycki

Z PAŃSTWOWEJ RADY LEŚNICTWA

Zmniejszenie rozmiaru użytkowania podstawowym postulatem racjonalnej gospodarki leśnej. Wskutek ogromnych zniszczeń, jakim uległy lasy polskie w okresie ostatniej wojny, odczuwa się obecnie dotkliwy brak drzewostanów rębnych i znaczne obniżenie się zdolności produkcyjnej drzewostanów młodszych klas wieku. Stwarza to znaczne trudności dla państwowego gospodarstwa leśnego, na którym spoczywa główny ciężar obowiązku dostarczania surowca drzewnego na odbudowę miast, wsi, dróg komunikacyjnych, przemysłu itp. Według orientacyjnych danych, potrzeby gospodarcze kraju wymagają obecnie dostaw ponad 12.000.000 m^3 drewna rocznie, natomiast lasy państwowe nie mogą dostarczyć bez uszczerbku dla ich możliwości produkcyjnej więcej niż 8.000.000 m^3 surowca drzewnego rocznie. Dokładniejsze dane o możliwościach produkcyjnych lasów państwowych ustalone zostaną po ukończeniu wstępnych prac taksacyjnych, tj. nie wcześniej, jak w r. 1951, do tego bowiem czasu przewiduje się sporządzenie planów gospodarczych dla wszystkich nadleśnictw państwowych.

W bieżącym 3-letnim planie gospodarczym 1947 — 1949 r. lasy państwowe obowiązane są dostarczyć po 10.000 tys. m^3 drewna rocznie, czyli o 2.000 tys. m^3 ponad dopuszczalną granicę użytkowania. Nadwyżka ta jest wielką ofiarą, ponoszoną przez lasy państwowe na rzecz odbudowy kraju, gdyż uszczupla ona znacznie kapitał produkcyjny państwowego gospodarstwa leśnego.

Wobec takiego stanu rzeczy, w uzasadnionej obawie przed ujemnymi skutkami nadmiernego użytkowania lasów i przed związaną z tym koncentracją wyrębów, Państwowa Rada Leśnictwa na posiedzeniu w dn. 17 stycznia 1948 r. na podstawie przedłożonych przez Departament Zagospodarowania Lasów Ministerstwa Leśnictwa materiałów i na podstawie opinii rzeczoznawców, powzięła następujące uchwały:

1. Roczny rozmiar w wysokości 8.000.000 m^3 winien być przyjęty jako górna granica w lasach państwowych, do czasu ukończenia prowizorycznego urządzenia lasów państwowych, przy czym prace, mające na celu dokładniejsze ustalenie etatu dębnego, winny być, o ile możności, przyśpieszone.
2. Koncentracja zrębów, w warunkach zdewastowania całości lasów państwowych, jest — według opinii Państwowej Rady Leśnictwa — sprzeczna z zasadami prawidłowej gospodarki leśnej.

Uchwały powyższe zostały zaakceptowane przez ob. Ministra Leśnictwa w dniu 12 lutego 1948 r.

Podkłady kolejowe drewniane i żelbetowe. W dniu 21. II br. posiedzenie Komisji Użytkowania Drewna przy współudziale rzeczoznawców Ministerstwa Komunikacji i Ministerstwa Leśnictwa. Na podstawie wygłoszonych referatów ustalono, że Lasy Państwowe w ciągu najbliższych dwudziestu lat — ze względu na stan drzewostanów rębnych i duże zapotrzebowanie różnych podstawowych gałęzi życia gospodarczego kraju — nie będą mogły dostarczyć więcej, jak 1.700.000 sztuk podkładów rocznie, podczas, gdy zapotrzebowanie roczne Ministerstwa Komunikacji przekracza znacznie ilość 4.000.000 sztuk.

W związku z powyższym omówiono konieczność zastąpienia drewnianych progów kolejowych na torach stacyjnych i gospodarczych progami żelbetowymi. Dla zaspokojenia potrzeb komunikacyjnych kraju, zachodzi konieczność wybudowania w najbliższym 3-leciu fabryk, które mogłyby wytworzyć łącznie około 2.000.000 sztuk podkładów żelbetowych rocznie. Wobec konieczności wszechstronnego przeanalizowania zagadnień zaopatrzenia Ministerstwa Komunikacji w odpowiednią ilość podkładów kolejowych, materiałów do budowy wagonów, słupów teletechnicznych i in., na wniosek członka Państwowej Rady Leśnictwa, Wiceministra Jastrzębskiego, uchwalono zwrócenie się do zainteresowanych powyższymi zagadnieniami Ministrów o powołanie specjalnej Komisji Rzeczoznawców, która po zebraniu i przestudiowaniu odpowiednich materiałów, przedłożyłaby wspólne wnioski Ministerstwu Komunikacji i Ministerstwu Leśnictwa.

NAUKA I OŚWIATA

Nowe kadry leśników. Leśny Ośrodek Szkoleniowy w Goraju wypuścił nowe kadry leśników, przeszkolonych w czasie od 15.4 do 1.10.1947 r. Egzaminy końcowe odbyły się w dniach od 1 do 10.10.1047 r. pod przewodnictwem Kierownika Oddziału Oświaty Zawodowej, ob. inż. Rogalińskiego. Kurs ukończyło 74 kandydatów:

Anioł Władysław, Antczak Marcin, Arabasz Józef, Bąkowski Stanisław, Bator Ignacy, Błaszak Jan, Burzyński Franciszek, Chmiel Jakub, Chmurzyński Mieczysław, Chróściak Kazimierz, Cichocki Józef, Dąbrowski Franciszek, Domański Mieczysław, Duchant Ignacy, Durma Marian, Duraj Michał, Dymek Jan, Filipowiak Mieczysław, Gabryszak Jan, Grześkowiak Antoni, Hoffman Jan, Jaśkowiak Józef, Jędrzejczak Ignacy, Jelski Adam, Kaczmarek Juliusz, Kasprzyk Józef, Kienig Jan, Kolasiński Jan, Kortyla Stanisław, Kotecki Jan, Kowalski Konrad, Koza Edmund, Kraul Antoni, Krupka Antoni, Kurzak Stanisław, Lück Stanisław, Malinowski Franciszek, Malinowski Józef, Małachowski Tadeusz, Małecki Ludwik, Małkiewicz Marian, Marciniak Stefan, Martyński Władysław, Milczarz Stanisław, Mołdawa Stanisław, Mróz Stanisław, Mruk Franciszek, Niedziałek Bolesław, Paździor Teofil, Pełka Antoni, Piszczek Czesław, Plesner Tadeusz, Popowicz Wiesław, Prymka Antoni, Przybylski Stanisław, Ratajczak Władysław, Romański Władysław, Skuza Henryk, Sokołowski Marian, Stępień Józef, Stępiński Mieczysław, Stryjak Stanisław, Superczyński Sylwester, Szufla Andrzej, Taciak Wiktor, Talaga Franciszek, Tylus Józef, Wabiński Jan, Wdowczyk Adam, Więskowski Stanisław, Wiśniewski Jan, Wiśniewski Józef, Wiśniewski Wojciech, Zygmunt Stefan.

Wymienieni zajmowali od szeregu lat stanowiska gajowych, względnie byli długoletnimi robotnikami leśnymi, względnie przodownikami w lasach Dyrekcji Poznańskiej i Radomskiej i mają obecnie, po należytym przeszkoleniu, objąć stanowiska leśniczych, przeważnie w lasach Ziem Odzyskanych. Uroczyste zakończenie kursu i roz-

danie świadectw odbyło się przy licznym uczestnictwie przedstawicieli władz państwowych i samorządowych, partii politycznych i społeczeństwa z Czarnkowa i okolicy. Okolicznościowe przemówienia, ślubowanie wiernej i ofiarnej służby dla lasu i Polski Ludowej złożone ze strony uczniów, udatne deklamacje i śpiewy, uroczyste wręczenie aktywnym członkom partii PPR stałych legitymacji, wreszcie wspólny posiłek, zakończyły te podniosłe, a miłe i dla uczniów niezapomniane chwile.

W dniu 20. II. 1947 r. rozpoczęto nowy kurs dla 75 kandydatów. Otwarcie kursu zaszczycili również swą obecnością: ob. Starosta powiatu Czarnkowskiego oraz przedstawiciele władz i partii PPR i PPS.

Z życia Koła Leśników — Studentów Uniwersytetu Poznańskiego. Z chwilą wznowienia wykładów i zajęć na Wydziale Rolniczo-Leśnym U. P., po ukończeniu działań wojennych, Koło Leśników zaczęło także swoją działalność i pracę naukowo-samopomocową. Przezwyciężając wiele trudności i niepowodzeń w ciągu trzech kadencji zarządu, zorganizowano następujące sekcje, które w pełni rozwinęły swą działalność: sekcja naukowa, sekcja wydawnicza, sekcja rozrywkowa, biblioteka oraz sekcja odbudowy domu akademickiego na Sołaczu (D. A. S.). Dom ten odbudowuje się wspólnie z Kołem Rolników, przy wydatnej pomocy władz uniwersyteckich i państwowych oraz Ministerstwa Leśnictwa. W tymże Domu w suterenach zorganizowano stołówkę Koła, gdzie odżywia się większość studentów Wydziału Rolniczo-Leśnego. Świetlica i sekretariat Koła mieści się w Collegium Cieszkowskiego, gdzie studenci-leśnicy wolne chwile spędzają na nauce i rozrywkach.

Tak więc, w chwili obecnej Koło znajduje się w pełni swojego rozwoju pod opieką Kuratora prof. Rafalskiego.

W celu nawiązania tradycji przedwojennych organizuje się w łonie Koła Sekcja Byłych Abslowentów-Leśników pod protektoratem p. prof. Rafalskiego. Tymczasowe kierownictwo przyjął p. dr Kiełczewski.

Uwaga więc leśnicy — absolwenci Almae Matris Posnaniensis!

W związku z powyższym, prosimy uprzejmie o nawiązanie kontaktu z Kołem i przysłanie swoich adresów, na które wyślemy zaproszenia na ewentualny zjazd w Poznaniu, oznaki Koła i legitymacje.

Adres Koła: Koło Leśników S. U. P., Poznań, ul. Golęcińska nr 17.

EKSPORT TARCICY

Konferencja w dniu 16 stycznia br., odbyła się z inicjatywy Ministerstwa Leśnictwa w gmachu tegoż Ministerstwa, pod przewodnictwem Ministra Leśnictwa ob. B. Podedwornego przy udziale przedstawicieli Ministerstwa Przemysłu i Handlu, Ministerstwa Leśnictwa oraz „Pagedu".

Przedmiotem obrad było zagadnienie eksportu tarcicy.

W czasie konferencji omówiono problem rynków zbytu, a przede wszystkim rozważano możliwości eksportu do tych krajów, które oferują korzystne dla nas warunki handlowe.

Poza tym ustalono normy jakościowe i ilościowe oraz organizację zbytu tarcicy, przeznaczonej na eksport.

JESIENNY ZJAZD NADLEŚNICZYCH

W dniach 5 i 6 września ub. r. odbył się, w związku z zakończeniem roku gospodarczego i nastaniem wkrótce nowego okresu budżetowego, zjazd Nadleśniczych. Z ramienia Ministerstwa Leśnictwa przybyli: inż. inż. J. Noyszewski i St. Miller, Instytut Badawczy reprezentował dr St. Tyszkiewicz.

Obrady poprzedziło obszerne przemówienie dyr. inż. Adamowicza, w którym poddał on obiektywnej krytyce prace na wszystkich odcinkach leśnictwa w terenie w roku bieżącym, a, nawiązując do działalności administracji w przyszłym roku, omówił kolejno etapy planu, udzielając szczegółowych wyjaśnień na mogące powstać wątpliwości przy realizowaniu planu, kładąc główny nacisk na zalesienia i nadchodzącą eksploatację lasu.

Jak przybiera tempo w sprawie zalesień, świadczą następujące cyfry: w roku 1945/46 dokonano odnowień na pow. 4 tys. ha, w roku 46/47 — 8 tys. ha, a na rok 47/48 przewidziano planem 12 tys. ha.

Referaty wygłosili: z działu zagospodarowania lasu — inż. Zieliński, hodowli — inż. Bilczyński, użytkowania— inż. Karpiński.

Nazajutrz uczestnicy zjazdu udali się autokarami do pobliskich lasów, gdzie omawiano szereg zagadnień techniczno-leśnych drogą poglądową. Zdawałoby się, że są to rzeczy już od dawna dobrze znane specjalistom, jakimi są nadleśniczowie. Mimo to leśnictwo, jak zresztą każda inna nauka, wysuwa coraz to nowe myśli, nowe idee, powstające wraz z postępem wiedzy ludzkiej.

Z obowiązków gospodarza w terenie wywiązał się dobrze inż. Kowalczewski. **B. Z.**

KONFERENCJE W SPRAWIE KLĘSKI OSNUI I MNISZKI

W dniu 7 stycznia 1948 r. odbyła się w Instytucie Badawczym Leśnictwa konferencja w sprawie akcji chemicznego zwalczania osnui gwiaździstej, brudnicy mniszki i strzygoni choinówki, które wystąpiły na wielkich powierzchniach drzewostanów południowo-zachodniej i zachodniej części kraju, zagrażając ich egzystencji. W konferencji wzięli udział: Wiceminister Leśnictwa inż. K. Iwanowski, prof. A. Kozikowski, prof. J. J. Karpiński, przedstawiciele zainteresowanych w akcji Departamentów, Biur Ministerstwa i Instytutu Badawczego Leśnictwa oraz delegaci Dyrekcyj L. P.

Otwarcia obrad dokonał Wicedyrektor Departamentu Zagospodarowania Lasów, inż. K. Maciejowski. Dalszemu biegowi obrad przewodniczył kierownik akcji opylania, prof. M. Nunberg.

Prof. Nunberg naświetlił stan zagrożenia lasów, ilustrując rozmieszczenie szkodników na mapie. Orientacyjne dane, dotyczące powierzchni zagrożonych drzewostanów wynoszą: dla osnui ca 9.000 ha, dla brudnicy mniszki ca 18.000 ha. Strzygonia wystąpiła na powierzchni na razie niewielkiej.

W dotychczasowym rozpracowaniu organizacji planowanej akcji: 1) uzyskano od Ministerstwa Komunikacji przydzielenie 20 samolotów typu P. O. 2 na czas opylania, 2) sfinalizowano zamówienie 580 ton arsenianu wapnia, z czego 180 ton w kraju, zaś 400 ton w Szwajcarii i 3) zaplanowano skład organizacyjny, zarówno w centrali, jak i w terenie.

W obszernej dyskusji prof. Kozikowski i prof. Karpiński wysunęli zastrzeżenia, co do użycia do opylu wysokoprocentowego preparatu, mogącego zagrażać życiu owadów pożytecznych (przede wszystkim pszczół), płazów, ptaków i ssaków. Prof. Nunberg, podzielając w zasadzie te obawy podkreślił, że 40% arsenian wapnia jest jedynym, dostępnym obecnie preparatem i że, wobec powagi sytuacji, należy go jednak użyć, pamiętając o tym, że chodzi tu o ratowanie przed zniszczeniem wielkich powierzchni drzewostanów. „Trzeba tu sobie jasno zdać sprawę z tego, czy mamy ratować las, czy biocenozę", która ze zniszczeniem lasu, również ulegnie zniszczeniu.

Dr W. Koehler, zastępca kierownika akcji, omówił trudności starań i motywy, jakie zadecydowały o wyborze arsenianu wapnia.

W dniu 23 stycznia 1948 r. odbyło się posiedzenie Komisji Naukowo-Oświatowej i Komisji Produkcji Leśnej Państwowej Rady Leśnictwa. Tematem obrad był stan zdrowotny naszych lasów.

W związku z tym, inż. H. Orłoś wygłosił obszerny referat z zakresu fitopatologii, Prof. dr M. Nunberg i Doc. dr J. J. Karpiński — referaty z zakresu ochrony lasu.

Referat prof. M. Nunberga dotyczył głównie zamierzonej akcji chemicznego zwalczania szkodników. Temat ten wywołał ożywioną dyskusję, w której wypowiedzieli

się zaproszeni rzeczoznawcy ze świata naukowego; mimo licznych zastrzeżeń, dotyczących w głównej mierze jakości preparatu, którego zamierza się użyć, uzgodniono pogląd co do celowości i konieczności wykonania opylania w ramach, proponowanych przez kierownictwo akcji. **K.**

Z WYBRZEŻA. KOMISJA ROZGRANICZAJĄCA. Z inicjatywy Ministerstwa Leśnictwa powołana została Komisja, która w czasie od dnia 26 września 1947 r. do dnia 6 października 1947 r. dokonała oględzin charakterystycznych miejsc wzdłuż całego wybrzeża morskiego.

Komisja ta, składająca się z przedstawicieli: Ministerstwa Leśnictwa, Żeglugi oraz przy współudziale delegatów Dyrekcji L. P. Okręgu Gdańskiego, Bałtyckiego, Lubuskiego i Urzędów Morskich miała na celu ustalenie wytycznych, dotyczących rozgraniczenia gruntów i lasów pomiędzy Administracją Morską i Administracją Lasów Państwowych na terenie całego wybrzeża morskiego. W wyniku przeprowadzonych oględzin terenowych — Komisja ustaliła następujące wytyczne:

Zarządowi Urzędów Morskich na całej długości wybrzeża powinny podlegać:

I. a) przedwydma (plaża),

b) przylegający do przedwydmy ochronny wał wydmowy,

c) pas przedwydmowy do ca 50-metrowej szerokości, położony poza wałem ochronnym wydmowym do mniej więcej granicy lasu, bądź do granicy dalszych wydm o charakterze lądowym.

II. Na brzegach klifowych:

a) podnóże stoku,

b) stok klifowy,

c) pas terenu do ca 100 m, licząc od górnej krawędzi stoku w głąb lądu.

III. W przypadku, gdy wzdłuż brzegu morskiego ciągną się wąskie, odosobnione pasy leśne, oddalone od innych terenów państwowego gospodarstwa leśnego, pasy te również powinny znajdować się w zarządzie Urzędów Morskich.

IV. Tereny, na których znajdują się zabudowania o charakterze urządzeń morskich, jak np. latarnie morskie, punkty strażnicze, sygnałowo-ratunkowe itp. oraz budynki mieszkalne służby ochrony wybrzeża wraz z przyległymi i związanymi z nimi deputatami rolnymi.

Pod zarządem Ministerstwa Leśnictwa powinny znaleźć się będące w dotychczasowym władaniu Urzędów Morskich:

V. wszelkie tereny leśne nie objęte punktami I, II, III i IV,

VI. wydmy o charakterze lądowym położone zarówno w pasie nadbrzeżnym, jak i poza nim,

VIII. wszelkie zabudowania znajdujące się na terenach wymienionych w p. V i VI, a pozostające dotąd pod zarządem Urzędów Morskich.

Wytyczne powyższe stanowić będą podstawę do przyszłych prac, mających na celu szczegółowe terenowe rozgraniczenie na poszczególnych odcinkach wybrzeża.

Równocześnie Komisja zastrzegła, iż podane wyżej rozgraniczenie terenu między Administracją Leśną i Morską nie przesądza sprawy określenia szerokości pasa nadbrzeżnego.

Opracowane podstawowe zasady terenowego rozgraniczenia gruntów i lasów na całej długości wybrzeża, przyczynią się do właściwego podziału kompetencji i ujednolicenia prac, związanych z gospodarką leśną i ochroną wybrzeża, które to prace prowadzone były dotychczas równocześnie, jak przez Ministerstwo Leśnictwa tak i przez Ministerstwo Żeglugi.

I. Guderski

LEŚNICY! Przygotowujmy się już teraz do obchodów „Dnia Lasu"!

„ROSNĄ MŁODE LASY"

W leśnictwie Kluczkowice, powiecie puławskim zacierane są powoli ślady dewastacyj wojennych w gospodarce leśnej.

Dzień 26 kwietnia ub. r., dzień „Dnia Lasu" i „Ochrony Przyrody" był uroczystym zakończeniem prac nad zalesianiem terenów, zniszczonych przez wojnę, przez grabieżną gospodarkę okupanta, terenów, które kilka lat temu szumiały prastarą leśną pieśnią i muzyką, opowiadając młodym pokoleniom dziwy i czary przyrody z przed wieku.

Młodym lasem zasadzono około 146 ha, w tym: 90 ha sadzonek młodej sosny, 25 ha zasadzono żołędzią. Oprócz tego wysadzono żołędzi w drągowinach przerzedzonych działaniami wojennymi na przestrzeni 31 ha. Wyhodowano 70 arów szkółek sosnowych, dębowych i modrzewiowych. Należy przy tym podkreślić, że wszelkie sadzonki młodych drzew uzyskano z własnej hodowli, z własnych szkółek. Leśnictwo Kluczkowice stoi na tak wysokim poziomie gospodarki leśnej, że sadzonkami sosny, oraz nasionami dębu, sosny i modrzewia zasila całe nadleśnictwo Opole-Lubelskie, w którym oprócz Kluczkowic są leśnictwa: Głodno, Kleniewo i Poniatowa.

Samych nasion posiadało leśnictwo Kluczkowice: modrzewia 2 kg, sosny 52 kg i żołędzi 130 kwintali.

Organizatorem prac wszelkich był ob. Hajczuk Stanisław, dawny leśniczy Kluczkowic, a obecnie nadleśniczy w Opolu-Lubelskim.

Całym sercem z zamiłowania oddany pracy leśnej pozostawi po sobie owoce wytężonej pracy w postaci młodych lasów.

Każdy dobrze myślący Polak, który chce pracować dla narodu, dla przyszłych pokoleń, winien iść w jego ślady.

Bara Feliks, Kierownik Szkoły z Kluczkowic

Z ZAGRANICY

Niecodzienny jubileusz w Szwajcarii. — W czerwcu 1944 roku w lesie przerębowym Schwarzenberg zgrupowane wycieczki dwu semestrów wyższej uczelni leśnej z Berna z profesorami Knuchelem i Leibundgutem na czele, winszowały uroczyście w imieniu szeregu roczników tej uczelni 22-lecia corocznego przyjmowania leśnych wycieczek akademickich — odchodzącemu na emeryturę nadleśniczemu Ammonowi. Długoletni pionier gospodarki przerębowej w Szwajcarii, autor klasycznej pracy na ten temat, która niedawno (1944) ukazała się w drugim wydaniu, był nie tylko gospodarzem wycieczek, ale wychowawcą wielu leśników Szwajcarii, pośród których zasada gospodarki przerębowej odniosła walne zwycięstwo.

Wycieczka leśników polskich do Szwajcarii odbyła się w czasie między 5 sierpnia a 8 września ub. r. na zaproszenie federalnego Inspektoratu Lasów. W wycieczce brali udział prof. dr Edward Chodzicki z Krakowa, inż. Eugeniusz Ilmurzyński z Warszawy, inż. Lesław Dreszer z Bytomia, inż. Julian Kotyło z Radomia oraz inż. Romuald Dziewanowski z Tarnowa. Uczestnicy wycieczki, dzięki gościnnej opiece leśników szwajcarskich, mieli możność zaznajomić się ze strukturą i organizacją leśnictwa w Szwajcarii, sławnymi na cały świat metodami zagospodarowania lasów, ekonomiką drobnych gospodarstw leśnych oraz przetwórczością i polityką drzewną. Zdobyte wiadomości oraz przeanalizowane wrażenia powoli stają się własnością ogółu leśników polskich. Pod patronatem Państwowej Rady Leśnictwa, inicjatorki tej wycieczki, jak równie Polskiego Naukowego Towarzystwa Leśnego odbyło się już kilka pierwszych odczytów, wygłoszonych przez uczestników, z którymi Czytelnicy „Lasu" będą mogli zapoznać się stopniowo na łamach naszego pisma.

Przed dniem lasu

Avant la Fête de Forêt.

WSPÓŁZAWODNICTWO W DZIEDZINIE ZALESIENIA Z OKAZJI „DNIA LASU" W ROKU 1948

Do Głównego Komitetu „Dnia Lasu" wpłynęła odezwa zespołu pracowniczego nadleśnictwa Drewnica o następującym brzmieniu:

„Przed boleśnie wyszczerbionymi kadrami polskich leśników spuścizna wojny postawiła ogromne zadania. Na pierwszym miejscu stoi pilna i doniosła sprawa zalesienia wyciętych przez okupanta powierzchni lasów. Jest to zadanie, które może być skutecznie wykonane tylko największym wysiłkiem zbiorowym, któremu przyświecać będzie zdrowo pojęta ambicja pracy i głęboko odczuta idea najrychlejszej odbudowy tej ważnej gałęzi gospodarstwa narodowego.

Jesteśmy świadkami wyścigu pracy w wielu dziedzinach produkcyjnych gospodarki narodowej. Mają one na celu jak najszybsze zabliźnienie ran zadanych przez wojnę.

Wydaje się, że również w dziedzinie pracy zalesieniowej byłby czas, aby stanąć na starcie podobnego wyścigu.

Inicjatywę w tym względzie podjąć powinien Główny Komitet „Dnia Lasu", jako instytucja społeczna, której przecież głównym i jedynym celem jest dobro polskich lasów i rozkwit tej gałęzi gospodarstwa narodowego.

Nie zamierzam kreślić form, ani nawet zarysów organizacyjnych tej akcji, pozostawiając to zadanie Komitetowi, ale mogę zapewnić, że zespół pracowników i robotników nadleśnictwa Drewnica stanie na starcie wyścigu o lepsze jutro Polskich Lasów.

inż. B. Święcicki"

W obliczu czekających nas olbrzymich zadań na polu odbudowy naszych lasów, które uległy barbarzyńskiemu zniszczeniu przez niemieckiego najeźdźcę, Główny Komitet „Dnia Lasu", przyłączając się do inicjatywy zespołu nadleśnictwa Drewnica, wzywa zespoły pracownicze wszystkich innych nadleśnictw do szlachetnej rywalizacji w dziele zalesiania spustoszonych powierzchni i odnowienia lasu.

Za najlepsze wyniki prac zalesieniowych w r. 1947/48 została ufundowana nagroda przechodnia w ramach „W i e l k i e g o K o n k u r s u Z a l e s i e n i o w e g o"[1]. Warunki konkursu zostały podane w oddzielnej odezwie.

W dążeniu do upowszechniania wszczętej akcji współzawodnictwa w pracach zalesieniowych, wyróżnienia i zachęcenia wybijających się zespołów pracowniczych, Główny Komitet „Dnia Lasu" wyjednał u ob. Ministra Leśnictwa specjalny fundusz premiowy. Z funduszu tego zostaną udzielone nagrody przodującym zespołom nadleśnictw w poszczególnych Dyrekcjach Lasów Państwowych, jak również i czołowym zespołom pracowniczym samych Dyrekcyj na następujących warunkach:

1) Zespoły uprawnione do uczestniczenia we współzawodnictwie, charakter prac nagradzanych i punktację za ilość tych prac, służącą do eliminacji najsprawniejszych zespołów, określa regulamin „Wielkiego Konkursu Zalesieniowego" w p. 1, 3 i 6.

2) Obliczenia punktów dokonają nadleśnictwa na formularzach, dołączonych do w. w. regulaminu, przesyłając je w dwóch jednobrzmiących egzemplarzach do Głównego Komitetu „Dnia Lasu" (w ramach „Wielkiego Konkursu Zalesieniowego") i do Wojewódzkiego Komitetu „Dnia Lasu" przy właściwej terytorialnie Dyrekcji Lasów Państwowych.

3) Termin nadsyłania wykazów obowiązuje wszystkie nadleśnictwa do dn. 15 czerwca 1948 r. (data stempla pocztowego).

4) Dla ocenienia wyniku prac zalesieniowych zostanie powołany w obrębie każdej Dyrekcji L. P. z ramienia Wojewódzkiego Komitetu „Dnia Lasu" zespół arbitrów w składzie:

przewodniczący — Przewodniczący Wojewódzkiego Komitetu „Dnia Lasu",

członkowie: — Delegat Związku Zawodowego Pracowników Leśnych i Przemysłu Drzewnego, Przedstawiciel Dyrekcji L. P.

5) Zespołowi pracowniczemu nadleśnictwa w obrębie każdej Dyrekcji L. P., który osiągnie największą ilość punktów zostanie przyznana premia w sumie 80.000 złotych, po sprawdzeniu jakości zalesień przez zespół arbitrów w czasie do 1 lipca 1948 r.

6) Podziału premii między członków zespołu pracowniczego wyróżnionego nadleśnictwa dokona zespół arbitrów, przyjmując jako zasadę, że 70% premii mają otrzymać pracownicy umysłowi (nadleśniczy, wyróżniający się leśnicy i najlepsi gajowi u tegoż leśniczego), a 30% przypadnie najdzielniejszym robotnikom przodującego leśnictwa.

7) Na podstawie otrzymanych od poszczególnych nadleśnictw wykazów, Komitety Wojewódzkie „Dnia Lasu" sporządzą zestawienia osiągniętych przez wszystkie nadleśnictwa punktów i prześlą je do Głównego Komitetu „Dnia Lasu" najpóźniej do dn. 30 czerwca 1948 r. (data stempla pocztowego). Późniejsze zestawienia nie będą uwzględnione.

8) Zespołom pracowniczym dwóch Dyrekcyj Lasów Państwowych, które wykażą dla swych okręgów największą ilość punktów, zostanie przyznana premia po 80.000 zł. Podział premii między członków zespołów pracowniczych Dyrekcyj zostanie przeprowadzony przez właściwe Wojewódzkie Komitety „Dnia Lasu" z tym, że po 20% otrzymają kierownicy Biura Zagospodarowania Lasów i Oddziału Hodowli i Ochrony Lasu, 40% — personel tegoż Oddziału i 20% inspektor obwodowy, w którego obwodzie leży nagrodzone nadleśnictwo.

9) Premie winny być wypłacone w dn. 22 lipca 1948 r.

Równocześnie Główny Komitet „Dnia Lasu", dla stworzenia zachęty w kierunku przygotowania się do akcji zalesieniowej w przyszłym roku i w obliczu tegorocznego nieurodzaju sosny, wzywa zespoły pracownicze nadleśnictw i Dyrekcyj L. P. do uczestniczenia we współzawodnictwie na polu zbioru szyszek. Główny Komitet jest w możności przyznania wyróżniającym się zespołom specjalnych premii według następujących zasad:

1) Jako miara wyniku tegorocznej akcji pozyskiwania nasion sosny służy ilość zebranych szyszek sosny, mierzona w kg.

2) Zespół pracowniczy nadleśnictwa w okręgu każdej Dyrekcji L. P., który wykaże się największym efektem zbioru szyszek sosny, otrzyma premię w wysokości 25.000 zł.

3) Podstawą do przyznania premii jest zgłoszenie przez zespoły pracownicze nadleśnictw do Wojewódzkiego Komitetu „Dnia Lasu" przy właściwej Dyrekcji Lasów Państwowych ilości zebranych (w czasie od 1.X.1947 r. do 15.III.1948 r.) szyszek sosny, nadesłane do dn. 31.III.1948 r. (data stempla pocztowego). Wykaz szyszek należy zestawić leśnictwami. Późniejsze zgłoszenia nie będą uwzględniane. Podziału premii między członków zespołu nagrodzonego nadleśnictwa dokona Wojewódzki Komitet „Dnia Lasu", przyjmując za zasadę, że 30% premii przypada wyróżniającym się pracownikom umysłowym, a 70% robotnikom.

4) Dyrekcje Lasów Państwowych sporządzą zestawienia ilości wyłuszczonych nasion sosny z szyszek zebranych na swym terenie (w czasie od 1.X.1947 r. do 1.IV.1948 r.) i prześlą je Głównemu Komitetowi „Dnia

[1]) Patrz str. 70.

Lasu" za pośrednictwem Komitetów Wojewódzkich w ostatecznym terminie do dn. 10 kwietnia 1948 r. (data stempla pocztowego). Późniejsze zgłoszenia nie będą uwzględnione.

Zespołom pracowniczym dwóch Dyrekcyj Lasów Państwowych, które w swych okręgach wykażą najlepsze wyniki pozyskania nasion sosny, zostaną przyznane premie po 50.000 zł. Rozdział premii nastąpi na zasadach określonych w p. 8 warunków współzawodnictwa w pracach zalesieniowych.

5) Premie winny być wypłacone w dn. 24 kwietnia 1948 r.

WIELKI KONKURS ZALESIENIOWY

Ogrom zniszczeń, wywołanych pożogą wojenną i barbarzyństwem okupanta wycisnął straszliwe piętno na lasach polskich.

Setki tysięcy hektarów gruntów poleśnych świeci pustką i martwotą. Gospodarstwo narodowe poniosło i nadal ponosi wielomiliardowe straty. Najważniejszym i najaktualniejszym zadaniem polskiego leśnika, jego terenem wyścigu pracy i szlachetnego współzawodnictwa — jest przywrócenie gospodarstwu leśnemu martwych gospodarczo powierzchni, jak najszybsze włączenie ich w proces produkcyjny z korzyścią dla zubożałego gospodarstwa narodowego. Już dziś leśnik polski może poszczycić się rzetelnym dorobkiem na tym polu, by zwielokrotnić go w przyszłości.

Główny Komitet „Dnia Lasu", podejmując piękną inicjatywę pracowników Nadleśnictwa Drewnica ogłasza:

„Wielki Konkurs Zalesieniowy"

o nagrodę przechodnią na następujących warunkach:

§ 1. W „Wielkim Konkursie Zalesieniowym" wziąść mogą udział wszystkie nadleśnictwa, zarówno lasów państwowych, jak i nie wchodzące w skład organizacyjny tychże lasów.

§ 2. Nagrodę przechodnią Głównego Komitetu „Dnia Lasu" zdobywa na przeciąg jednego roku to nadleśnictwo, które w konkursie osiągnie największą ilość punktów. W przypadku równej ilości punktów — rozstrzyga losowanie.

§ 3. Punktowej ocenie konkursowej podlegają zgłoszone wyniki prac zalesieniowych, wykonanych w okresie 1.X.1947 r. — 30.V.1948 r., a mianowicie:

a) powierzchnie nowych zalesień na terenach otwartych (zręby, halizny, grunty porolne, nieużytki);
b) zalesione powierzchnie płazowin;
c) zredukowane powierzchnie nowych zalesień, dokonanych pod okapem starodrzewia, w którym prowadzi się zręby częściowe;
d) powierzchnie zredukowane szkółek, na których dokonano obsiewu nasion.

Nie podlegają punktowej ocenie konkursowej:
powierzchnie, na których przeprowadzono odnowienie naturalne — samosiewem lub odroślowo;
powierzchnie dokonanych poprawek i uzupełnień;
powierzchnie podsadzeń i podsiewów w drzewostanach, w których nie prowadzi się zrębów częściowych (mające na celu zadania pielęgnacyjne — podszyty, podgony);
powierzchnie szkółek obsianych przed 1.X.47 r.;
powierzchnie szkółek, na których dokonano szkółkowania siewek, lub sadzenia zrzezów;
powierzchnie szkół tzw. dzikich, tj. obsianych naturalnie.

§ 4. Za każdy hektar dokonanych zalesień wymienionych w § 3 pkt. a, b, c — przyznaje się 10 punktów.

Za każdy ar szkółki obsianej w okresie 1.X.1947 — 30.V.1948 — przyznaje się 10 punktów.

Setne części hektara zalesień i ara obsianych szkółek zaokrągla się od 0,05 w górę do 0,1 — zaś do 0,04 pomija się w punktacji.

§ 5. Materiałem, na podstawie którego zostanie przeprowadzona eliminacja konkursowa nadleśnictw w myśl § 2, są wykazy powierzchni wymienionych w § 3 punkt a, b, c, d, — nadesłane przez nadleśnictwa, stające do konkursu, bezpośrednio do Głównego Komitetu „Dnia Lasu" — Warszawa, ul. Wawelska 52/54. Druki te załącza się do niniejszego.

§ 6. Termin nadsyłania wykazów, wymienionych w § 5 ustala się na dzień 15 czerwca 1948 r. Wykazy, które wpłyną po tym terminie, rozpatrywane przez Sąd Konkursowy nie będą. Nadesłanie wykazu jest równoznaczne ze zgłoszeniem udziału w konkursie. Miarodajna jest data stempla pocztowego w dniu nadania wykazu.

§ 7. Główny Komitet „Dnia Lasu" powołuje Sąd Konkursowy w składzie:

Przewodniczący — Przewodniczący Głównego Komitetu „Dnia Lasu",

Członkowie — Przedstawiciel Ministerstwa Leśnictwa, Delegat Zw. Zaw. Pracown. Leśn. i Przemysłu Drzewnego.

§ 8. Przed przyznaniem nagrody przechodniej, Sąd Konkursowy może dokonać lustracji terenowej nadleśnictw, które osiągnęły w punktacji konkursowej najwyższą ilość punktów, w celu stwierdzenia jakości wykonanych prac zalesieniowych, zgłoszonych do konkursu.

§ 9. Przyznanie nagrody przechodniej w „Wielkim Konkursie Zalesieniowym" poda Sąd Konkursowy do wiadomości publicznej za pośrednictwem prasy i radia.

§ 10. Nadleśnictwo, któremu przyznano nagrodę przechodnią w „Wielkim Konkursie Zalesieniowym" przekazuje ją po roku zwycięzcy następnego z kolei konkursu zalesieniowego.

§ 11. Nagrodę przechodnią otrzymuje na własność to nadleśnictwo, które ją zdobędzie w dwóch po sobie kolejno następujących konkursach zalesieniowych.

§ 12. Nagroda przechodnia będzie wręczona zwycięzcy konkursu przez przedstawicieli Głównego Komitetu „Dnia Lasu" w dniu 22 lipca 1948 r.

Wzór druku do § 5.

Zespół pracowników

Nadleśnictwa . . . .

poczta . . . .

WIELKI KONKURS ZALESIENIOWY

Do

Głównego Komitetu „Dnia Lasu"

Warszawa, ul. Wawelska 52/54, pok. 328.

My niżej podpisani, w imieniu zespołu pracowników i robotników Nadleśnictwa . . . . zgłaszamy na „Wielki Konkurs Zalesieniowy" wyniki prac zalesieniowych, wykonanych w okresie od 1.X.1947 r. do 30.V.1948 r.

Sprawdźmy, co zostało zrobione na odcinku realizacji 3-letniego planu w gospodarstwie leśnym!

WYKAZ WYKONANYCH PRAC

W Leśnictwie (nazwa)	zalesiono powierzchni otwartych i płazowin	Dokonano zalesień pod okapem starodrzewia na pow. zreduk.	Dokonnano obsiewu szkółek na pow. zreduk.	
	hektarów		arów	
Razem				
Ogółem				

Wiarygodność danych zawartych w wykazie stwierdzamy swymi podpisami.

Podpisy:

(Nadleśniczy) (Leśniczy) (Robotnik leśny)

(Gajowy)

KONKURS NA SCENARIUSZ FILMOWY Z ZAKRESU LEŚNICTWA

Główny Komitet „Dnia Lasu" ogłasza konkurs na scenariusz filmowy z zakresu leśnictwa. Dla przykładu podaje się następujące tematy:

Puszcze Polski.
Las jako zespół biocenotyczny.
Cztery pory roku w lesie.
Las, źródło doznań estetycznych.
Las, źródło cennych surowców.
Las, źródło zarobku dla ludności.
Las jako schron w okresie działań wojennych.
Leśnik, gospodarzem lasu.
Leśnik w walce z wrogami lasu.
Pobojowiska lasów.

Temat winien stanowić całość wybranego zagadnienia. Scenariusz winien objąć 70 do 120 ustawień, odpowiednich do krótkometrażówki, tj. około 300 m normalno szerokiej taśmy.

Główny Komitet „Dnia Lasu" wyznaczył dwie nagrody:

I — w wysokości 30.000 zł,
II — w wysokości 20.000 zł.

Prace należy nadsyłać najpóźniej do dnia 30 sierpnia br. do Głównego Komitetu „Dnia Lasu", Warszawa, ul. Wawelska 52/54, Ministerstwo Leśnictwa (pokój Nr 328). Prace winny być opatrzone godłem, z załączonym dokładnym adresem w osobnej zamkniętej kopercie.

W skład jury konkursu wchodzą przedstawiciele Głównego Komitetu „Dnia Lasu", Ministerstwa Leśnictwa, Instytutu Badawczego Leśnictwa i Filmu Polskiego.

ODEZWA MIN. DĄB-KOCIOŁA DO MŁODZIEŻY PRZYSPOSOBIENIA ROLNICZO-WOJSKOWEGO

Młodzieży!

Podobnie, jak w roku ubiegłym, Ministerstwo Rolnictwa organizuje w kwietniu i maju br. „Dzień Lasu" celem uświadomienia szerokich rzesz społeczeństwa polskiego o olbrzymich zniszczeniach, jakie w naszym drzewostanie poczyniła wojna i płynącej stąd konieczności poszanowania lasów, o potrzebie zadrzewienia nadających się ku temu terenów, o korzyściach, jakie ludzie czerpią z lasu.

Las był niejednokrotnie świadkiem nieustraszonych bojów naszych przodków w walce o idee demokracji, w obronie przed przemocą i uciskiem możnowładców, przed wyzyskiem kapitalizmu.

W okresie walk o wolność, o szczęśliwą Polskę Ludową las dawał bezpieczne schronienie bohaterskim oddziałom partyzanckim, skąd skutecznie mogli atakować znienawidzonego hitlerowskiego okupanta.

Las przez swoje uzdrawiające powietrze przyczynia się do wzrostu sił i fizycznej tężyzny młodzieży, jest terenem wycieczek, wczasów robotniczych i sportowej zaprawy, a drzewo, jagody, grzyby, zwierzyna stanowi cenny produkt dla naszej gospodarki.

Na Was, Młodzieży PRW ciąży dziś obowiązek przyczynienia się do odbudowy zniszczeń lasu, do roztoczenia nad nim swej opieki. Rozejrzyjcie się w swojej okolicy.

Znajdziecie tam napewno bezużytecznie leżący kawałek ziemi, jakiś wąwóz, wydmy piasku itp., na których w tej chwili rosną chwasty. Obsadźcie ten teren drzewami. Uczyńcie z niego „las-park" i roztoczcie nad nim opiekę. To będzie Wasz „las", zasadzony Waszymi rękami. Przyczyni on polskiemu krajobrazowi piękna, a razem z innymi grupami drzew stanie się osłoną przed nadmiernym i groźnym wysychaniem naszych gleb.

Zwróćcie również uwagę na drogi w Waszej okolicy. Jeżeli nie są obsadzone drzewami, nie zapomnijcie zatroszczyć się o nie i ozdobić je wysokopiennymi lipami, klonem, jesionami itd. Drogi bliższe wiosek obsadźcie drzewami owocowymi.

Jeśli chcecie sprawie tej przysłużyć się, możecie dokonać pięknego dzieła, które i Wam samym i przyszłym pokoleniom przyniesie wiele pożytku i chluby.

Wiem, że we wszystkich państwach twórczych, mających dobro ogółu na celu, — Młodzież PRW bierze zawsze czynny i aktywny udział, że przez swoje pozytywne ustosunkowanie się do zdrowych idei demokratycznych wysuwa się na plan pierwszy.

Wierzę też, że i obecnie, gdy społeczeństwo polskie podejmuje słuszną akcję w kierunku roztoczenia opieki i troski nad naszymi lasami, nad ich pomnożeniem — Młodzież PRW nie pozostanie w tyle, ale weźmie w swe ręce przodownictwo, a swoją rzetelną pracą, swoim zapałem i twórczym entuzjazmem porwie całą młodzież polską i będzie jej przykładem w społecznym dziele „Dnia Lasu".

Życzę Wam, Młodzieży PRW, gorąco powodzenia w tej pracy i oczekuję pozytywnych meldunków.

(—) Jan Dąb Kocioł
Minister Rolnictwa i Reform Rolnych

PRZED DNIEM LASU

Komitet zalesienia i zadrzewienia okolic stolicy. — W dniu 19.II br. odbyło się zebranie Komitetu, w którego skład poza przedstawicielami P. Rady Leśnictwa, WRN., RDPP, BOS, Min. Leśnictwa, DLP Siedlce wchodzili nadleśniczowie, gospodarze okolic Warszawy (Drewnica, Warszawa Wschód, Laski, Chojnów, Jabłonna i Grójec). Omówione zostały przygotowania do realnych prac zalesieniowych i zadrzewieniowych wokoło stolicy w roku bieżącym i dalszym — jako realizowanie tegorocznego hasła Dnia Lasu — Z a l e s i a j m y w s z y s c y i w s z ę d z i e! Poszczególni nadleśniczowie przedstawiali stan terenów leśnych okolic Warszawy (nie tylko samych lasów, ale i parcel leśnych budowlanych), oceniony w przybliżeniu, szacunkowo. Następnie: a) zajęto się p r o j e k t a m i z a d r z e w i e ń w r. b., biorąc pod uwagę możliwości sadzonkowe (określone drogi i objekty publiczne), b) u s t a l o n o p o w i e r z c h n i e s z k ó ł e k, jakie zostaną założone jeszcze w r. b. przez poszczególne nadleśnictwa dla celów zadrzewień i zalesień o charakterze społecznym, c) określono najgroźniejsze t e r e n y w y d m o w e okolic Warszawy — poszczególnymi objektami (sięgają one 2.000 ha), d) omówiono sprawę

zadrzewień wzorowej wsi Piaseczno pod Warką (zniszczenie w 60% wskutek braku zrozumienia i opieki), e) zdecydowano wszczęcie akcji nad powołaniem komitetów leśnych osiedli podwarszawskich oraz opracowanie dla nich wzorcowego statutu (inż. Święcicki).

Po raz pierwszy akcja realizacji zalesień i zadrzewień zbliża się do praktycznej realizacji. Jednak uderzyć musi zewnętrznego widza niewciągnięcie do tej akcji od samego początku — samorządu podmiejskiego np. gmin Falenica i Otwock, które przed wojną i w okresie okupacji wykazywały zrozumienie dla lasu, jako podstawowego elementu ich istnienia; dalej Ligi Ochrony Przyrody, Oddziału Państw. Rady Ochrony Przyrody, Regj. Urz. Plan. Przestrz., które to instytucje mają duży historyczny wkład w walkę o lesistość okręgu podstołecznego i posiadają znaczną znajomość stosunków leśnych w tym okręgu. Niewątpliwie przy dalszym omawianiu i faktycznym realizowaniu tej akcji nie zabraknie i tych współgospodarzy.

J. K.

NOWE KSIĄŻKI

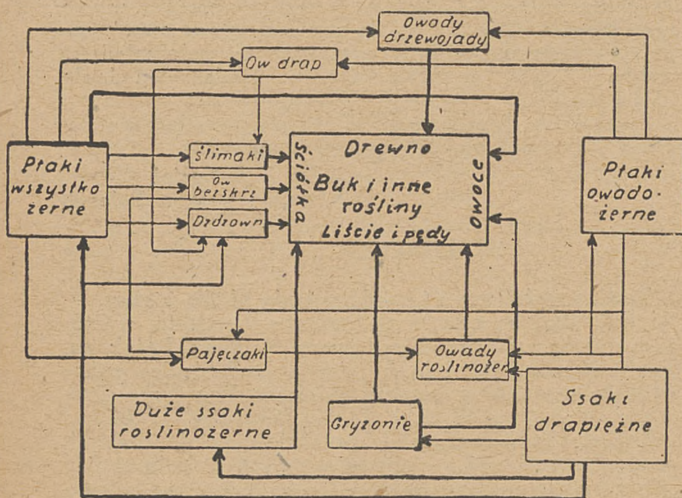
LIVRES NOUVEAUX

Zwierzę i jego środowisko — Dr Kazimierz Demel. Biblioteka Wiedzy, tom 50 — Warszawa 1947.

Z książek, jakie ukazały się ostatnio, zwrócić na siebie uwagę każdego leśnika powinna ta nowa praca dra Kazimierza Demela i to zarówno ze względu na swoją treść, jak i na nieprzeciętne zalety w przedstawieniu tematu.

Książka, nosząc tytuł „Zwierzę i jego środowisko", zajmuje się sprawą zależności fauny od geograficznych i przyrodniczych warunków bytu zwierząt.

Las jest w rzędzie głównych formacji lądowych, obok pustyni, stepu, gór lub tundry, odrębnym i charakterystycznym środowiskiem o bardzo bogatych i różnorodnych formach, odróżniających go jednak wybitnie od innych formacji florystycznych, nic przeto dziwnego, że temu właśnie środowisku, będącemu ważną ostoją wielu gatunków zwierzęcych, poświęca autor dość miejsca. Jakie są warunki życia zwierząt w lesie, biorąc pod uwagę zarówno znany nam las strefy umiarkowanej, jak i las równikowy? Las, przedstawiając zwartą formację



drzewiastą z bogatym często podszytem i runem leśnym, stwarza pewien właściwy mu klimat (ekoklimat leśny), który cechuje na ogół to, że różnice temperatury oraz zmiany wilgotności powietrza nie następują tu raptownie i nie wykazują takich skoków, jak to ma miejsce na przestrzeniach otwartych.

Wiemy, jak wielką rolę odgrywają warunki świetlne, jeżeli idzie o świat roślinny. Świat zwierząt, pozostając w tak ścisłej zależności od roślin, dostosowuje się do warunków świetlnych, co doskonale zauważyć możemy właśnie w lesie, gdzie wspomniany ekoklimat nie jest bynajmniej jednolity i monotonny, lecz — zależnie od wyniesienia ponad poziom gruntu układa się warstwowo. Jeżeli np. na zewnątrz koron drzew mamy pełne 100% naświetlenia, to w warstwie przyziemia już tylko około 50% lub jeszcze mniej pod drobną roślinnością runa leśnego. Uwzględniając doniosłą rolę promieniowania w życiu roślin, przypuszczać można — zdaniem autora — że ta „piętrowa" budowa lasu zależy właśnie przede wszystkim od różnego stopnia nasilenia światła, inne zaś czynniki, zarówno jeżeli idzie o ciepłotę, jak i o wilgotność, są od niej zależne.

Rozmieszczenie zwierząt w lesie układa się również warstwowo: ponad lasem w pełnym świetle unoszą się motyle dzienne i błonkówki; w koronach drzew gnieżdżą się ptaki, rozpinają swoje sieci pająki; niżej na pniach drzew, nawiedzonych przez korniki, żeruje dzięcioł, dziuple zamieszkuje wiewiórka i kuna leśna. w cieniu i mroku żyją myszy leśne, stonogi i wije, a niżej jeszcze dżdżownice i inne zwierzęta, żyjące pod ziemią.

Las daje schronienie zwierzętom, utrudnia jednak ich swobodne poruszanie się, dlatego musiały one tutaj dostosować się do środowiska; pclatucha ze swoimi błonami lotnymi, ostre pazurki wiewiórek, ogony chwytne niektórych małp — stanowią przykład dostosowania organów zwierzęcych dla lokomocji w lesie.

Las dostarcza zwierzętom pokarmu, przy czym gospodarka odżywcza zespołu współżyjącego z sobą, oparta jest na ogólnych zasadach: roślinność tworzy podstawowy pokarm, zarówno w stanie żywym, jak i po zbutwieniu; roślinożercami żywią się drapieżcy, a tymi więksi drapieżcy. Zespoły układają się mniej więcej piętrowo, chociaż istnieją również połączenia pionowe pomiędzy ogniwami poszczególnych pięter, co wiąże całe życie lasu w jeden współżyjący z sobą cykl odżywczy.

Ciekawe będzie dla wielu czytelników przedstawienie przez autora (za J. Mikulskim) schematu zależności odżywczych w lesie bukowym. Schemat ten z małymi zmianami można zastosować do wszystkich prawie naszych lasów liściastych.

Przedstawiona tak ścisła, wzajemna współzależność świata zwierząt i środowiska leśnego doskonale ilustruje łączność współżyjącego z sobą i tworzącego organiczną całość zespołu.

Książka dra Demela zawiera bardzo bogaty materiał opisowy, przedstawia niesłychanie żywo i barwnie związki zachodzące pomiędzy życiem i rozmieszczeniem geograficznym zwierząt a klimatem, glebą, szatą roślinną, warunkami rozmnażania się oraz niszczycielskim lub modyfikującym w stosunku do świata zwierząt — wpływem człowieka.

Właśnie osobny rozdział książki zajmuje się zagadnieniem zmian, dokonywanych w świecie zwierzęcym przez człowieka, przy czym autor zajmuje się tu mniej wpływami bezpośrednimi, działającymi na faunę (np. hodowlę), lecz zgodnie z ekologicznymi założeniami swej

pracy, zwraca uwagę przed wszystkim na wpływy pośrednie, polegające na zmianie naturalnych siedlisk i warunków bytu zwierząt przez gospodarczą i kulturalną działalność człowieka (np. wyrębywanie lasów i zaorywanie stepów lub ich przemiana w lasy sztuczne, jednogatunkowe oraz w łąki kultywowane).

Idea ochrony przyrody, wypływająca z motywów nie tylko estetycznych i etycznych, lecz także naukowych oraz z dobrze rozumianych względów gospodarczych, pozyskująca sobie coraz więcej ludzi, pomaga w wydatny sposób naukowemu badaniu życia zwierząt w ich naturalnych środowiskach (rezerwaty, parki narodowe), toteż autor pracę swoją kończy sformułowaniem związku, istniejącego pomiędzy ochroną przyrody, oraz ekologią zwierząt i życiem praktycznym.

Praca omawiana wydana niezwykle starannie, bogato ilustrowana (162 ryciny), podaje literaturę przedmiotu zarówno polską, jak i obcą, stanowi cenną pozycję w naszym piśmiennictwie naukowym, a z prawdziwym pożytkiem weźmie ją do ręki nie tylko przyrodnik i geograf lub ekonomista w swej pracy zawodowej, lecz i każdy interesujący się problemami świata, w którym żyjemy i który nas otacza. **(L.)**

Krzewinki w pokrywie leśnej — M. Elias Mörk — Oslo — 1947 („Annales de la Station norvegienne de recherches forestières" — Bul.. Nr 33) *).

Autor, który w poprzedniej swej pracy zajmował się martwą pokrywą w lasach norweskich, teraz poświęcił się badaniom pokrywy żywej: krzewinek występujących pełnymi łanami (podobnie jak u nas, i w całej prawie Europie). Badania swe prowadził w okolicach Oslo (Aas — 100 m n. p. m.) oraz 150 km na Pn. W. od stolicy Norwegii (700 m n. p. m. = ok. 100 m poniżej górnej granicy lasów). Dotyczyły one: wrzosu (*Calluna vulgaris*), borówki brusznicy (*Vaccinium Myrtillus*), borówki czernicy (*V. vitis idaea*), borówki łochyni (*v. uliginosum*) oraz bażyny (*Empetrum nigrum*). Autor w swej pracy zdążał do ustalenia roli powyższych roślin w utrzymaniu, rozwoju i odnowieniu lasu — jako elementu wybitnie wpływającego na glebę leśną.

Dla uzyskania odpowiedzi, autor zaznajomił się dokładnie z anatomią, morfologią oraz biologią tych roślin, składem chemicznym oraz stosunkami wagowymi ich masy, rolą obumarłych części roślin w formowaniu próchnicy, wpływem pokrywy żywej na temperaturę gleby oraz rolą tej pokrywy pośrednią i bezpośrednią w naturalnym odnowieniu drzew leśnych.

Autor doszedł do następujących wniosków:

1. Rośliny te dostarczają corocznie znaczne ilości resztek organicznych glebie, głównie ligniny, a niewiele przyswajalnych zasad. Substancje te rozkładają się trudno i dają próchnicę kwaśną, z której azot nie jest wcale uruchamiany u wrzosu, a słabo u brusznicy, za wyjątkiem miejsc w pobliżu pniaków. Obecność w tej próchnicy dużej ilości pędów podziemnych i odrośli bogatszych w ligninę i uboższych w zasady, niż liście, zaostrza jeszcze problem. Liście brusznicy, choć bogate w wapno, słabo poddają się rozkładowi: stosunkowo zaś uboższe w inne składniki, mało wpływają one na procesy kształtowania się próchnicy leśnej.

2. Żywa pokrywa wrzosu i borówek ma niedogodności, wynikające z konkurencji na odcinku mykorhizy z drzewami: pobierają one substancje odżywcze azotowe ze szkodą dla korzeni drzew. Z drugiej strony odbierają one korzeniom drzew znaczne ilości wody i ciepła.

3. Na ogół można stwierdzić, że pod każdym względem rośliny te są s z k o d l i w e d l a l a s u, zużywając, „aby z tego zrobić zły użytek", część produkcyjnych składników gleby. Dlatego też leśnik dąży do nie wpuszczania do lasu i rozmnożenia tych intruzów. Osiąga to on przez utrzymanie drzewostanów możliwie w zwarciu, aby nie dopuścić do dna lasu zbyt wiele światła, faworyzującego rozwój wrzosu i borówek.

O ile chodzi o o d n o w i e n i e, — wypalanie żywej pokrywy jest uważane przez autora jako korzystne, usuwa bowiem konkurencję roślin, neutralizuje powierzchnię, uruchamia substancje mineralne. Oczywiście traci się wskutek pożaru możliwości wykorzystania mykorhizy do uzyskania nawozów azotowych.

4. Natomiast analiza, przeprowadzona przez autora, pozwala ocenić duże możliwości nawozowe, tkwiące w próchnicy tych roślin. Uruchomienie azotu następuje przy specjalnej metodzie postępowania po 6 do 20 miesięcy. A że mogą to być ilości poważne, świadczy waga suchej masy na 1 ha, która przy wrzosie osiąga 23,7 ton, przy borówkach — do 15 ton.

Ciekawe mogą być dalsze szczegóły, zebrane przez autora. Maksymalny wiek tych roślin oblicza się na 30 lat dla brusznic i 60 lat dla wrzosu: długość pędów u wrzosu dochodziła w warunkach norweskich do 160 cm. Podczas, gdy u borówek przeważa odnowienie wegetatywne, u wrzosu — nasienne: wrzos wytwarza wielkie ilości nasion — do 1 miliona na metr kwadratowy wrzosowiska.

Wobec roli, jaką te krzewiaki grają w naszych lasach, należało by zapoznać się bliżej z pracą leśnika norweskiego. Nie będzie ona całkowicie odpowiadać naszym warunkom, zwłaszcza w tych częściach kraju, gdzie opady są niskie: jednak wiele światła rzuca ona na ten ciekawy dla nas problem i pobudzi niewątpliwie naszych badaczy do studiów porównawczych.

J. K.

*) wg Revues des Eaux et Forêts — 1947, str. 180.

„Kalendarz leśny informacyjny" — P r a c a z b i o r o w a p o d r e d. L e o n a r d a C h o c i ł o w s k i e g o — Wydawnictwo Spółdzielni „Las", Warszawa, str. 260. — cena 250 złotych.

Z dala od dróg komunikacyjnych i ośrodków kulturalnych, oczarowany pięknem najwyższego tworu przyrody — lasem, pełni leśnik umiłowany swój zawód.

W powodzi prac terenowych i biurowych, znajduje on mało stosunkowo czasu na obszerniejszą lekturę zawodową.

Przed wojną Oddział Wileński Zw. Zaw. Leśników Rz. P., doceniając konieczność doszkalania — w drodze wykorzystania dość ograniczonego wolnego czasu leśników-terenowców na lekturę, wydał w roku 1926 pierwszy „Kalendarz leśny informacyjny".

Wydawnictwo to, posiadając charakter informacyjno-encyklopedyczny, zdobyło w ubiegłych latach poczytność i popularność wśród szerokiego grona leśników, tak państwowych jak i prywatnych.

Po wojnie, kiedy tak dotkliwie odczuwany jest brak literatury leśnej, wskrzeszenie przez Spółdzielnię „Kalendarza leśnego informacyjnego" jako XV-ego, poniekąd więc jubileuszowego rocznika, pod wypróbowaną opieką red. L e o n a r d a C h o c i ł o w s k i e g o, jednego z twórców tego wydawnictwa, wypełni z pożytkiem ośmioletnią lukę w naszym piśmiennictwie zawodowym.

Wydawnictwo podzielono na cztery zasadnicze działy: kalendarium, dział fachowy, służbowo-informacyjny i ogólno-informacyjny. Dział kalendarium zawiera bardzo szeroko, praktycznie i pomysłowo, a zarazem przystępnie i lekko skonstruowane porady techniczno-leśne pt. „miesiąc w lesie" — pióra i n ż. J. B o b i ń s k i e g o.

Najobszerniej opracowany został dział fachowy. Poruszone w nim liczne tematy, stanowią krótkie przyczynki do poznania wielu aktualnych problemów leśnych. Szkoda tylko, że redakcja w dziale tym nie mogła uwzględnić niektórych tematów, jak np. leśnictwa i drewnictwa w 3-letnim Planie Odbudowy Gospodarczej, planowania i ochrony przyrody. Jak można wnioskować z przedmowy, zawiedli autorzy.

Mimo tych braków duże urozmaicenie treści, poważny a przystępny jej poziom i piękna szata graficzna każą się spodziewać, że obecne wydanie zostanie s z y b k o r o z c h w y t a n e, a następne — przy pochopnej i rychłej współpracy szerokich rzesz leśników, osiągnie niezawodnie jeszcze wyższy poziom. Od nas to tylko zależy! **I. Guderski**

Ulotki Zakładu Chorób Roślin i Grzyboznawstwa. Wydanie trzecie poprawione i uzupełnione. Warszawa, 1947 r. Wydawnictwo Instytutu Badawczego Leśnictwa.

Ulotki powyższe w liczbie 15, opracowane i zaopatrzone we własne fotografie przez inż. Henryka Orłosia, zawierają cenne i praktyczne wskazówki dla leśników terenowych, pozwalają na szybkie orientowanie się wśród najważniejszych objawów chorobowych, wywoływanych przez grzyby pasożytnicze na drzewach leśnych.

Treść poszczególnych ulotek jest następująca (według tytułów):

nr 1 — Choroby drzew leśnych, wywoływane przez czynniki nieorganiczne, nr 2 — Rdza pęcherzykowa igieł sosny, nr 3 — Osutka sosnowa, nr 4 — Skrętak sosnowy, nr 5 — Otocznica strzępiasta, nr 6 — Opieńka miodowa, nr 7 — Huba korzeniowa, nr 8 — Zgorzel siewek drzew leśnych, nr 9 — Wrośniak sosnowy, nr 10 — Grzyby tzw. domowe, nr 11 — Mączniak dębowy, nr 12 — Huba ogniowa, nr 13 — Rdza korowa sosny, nr 14 — Rak jodły, nr 15 — Sinizna drewna.

Wydanie jest staranne, na dobrym papierze, fotografie i rysunki są jasne i przejrzyste.

W. Krajski

Album krajowych zwierząt chronionych. — Jan Marchlewski. — Państwowa Rada Ochrony Przyrody — Kraków, 1947. Str. 69 + 48 barwnych tablic. Tablice wykonane przez Karola Łukaszewicza.

Pojawienie się „Albumu" jest wydarzeniem doniosłym, zarówno z uwagi na kosztowną formę publikacji, jak i na cel, który ma ona spełnić. Wprawdzie autor nie precyzuje wyraźnie tego celu, można się jednak z treści broszury domyślać, że chodziło mu o zapoznanie czytelnika z najrzadszymi formami naszej fauny krajowej, jak również z tymi gatunkami, które będąc pospolite spotykają się z nieuzasadnionym i szkodliwym, z gospodarczego punktu widzenia, prześladowaniem. Są to zwierzęta „chronione". Szkoda jednak, że autor nie wyjaśnił, jaka ustawa (czy ustawy) biorą w obronę wymienione przez niego w „Albumie" gatunki, bowiem nie poinformowany o tym czytelnik może potraktować treść broszury, jako temat do dyskusji, pytając np. dlaczego autor uważa, za konieczne chronić zaskrońca, zaś pomija milczeniem gniewosza, rzadszego i nota-bene szczególnie narażonego na prześladowanie z przyczyny pewnego podobieństwa do żmii lub dlaczego wymieniono ropuchę pospolitą, a przemilczano o padalcu, który tak często pada ofiarą „pomyłek" dlaczego pominięto osojada, należącego bezsprzecznie do rzadkich i godnych ochrony gatunków?

Jeżeli względy praktyczne dyktują konieczność otoczenia ochroną ropuchy pospolitej, to te same motywy powinny zadecydować o ochronie mrówki rudnicy (co zresztą znajduje wyraz w ustawie o szkodnictwie polnym i leśnym z dn. 14. 4. 1937 r.).

Barwne tablice, wykonane pod względem graficznym bez zarzutu; wartość pięknego, artystycznego ich opracowania obniża fakt, że w większości wypadków były one zapewne sporządzone z modeli martwych, co miało wpływ na pewną nienaturalność barw, lub póz.

W każdym razie wydanie „Albumu" było przedsięwzięciem śmiałym i bardzo celowym. Barwne, dobrze wykonane rysunki muszą utrwalić się w pamięci czytelników, wpływając na zachowanie w pamięci zwięzłych, w jasnej formie podanych opisów. „Album" powinien znaleźć się w księgozbiorku podręcznym każdego leśnika.

W. Koehler

PRZEGLĄD CZASOPISM

REVUE DE REVUES.

„Lesnicka Prace" — nr 7 — 9/1947. Zeszyt otwiera artykuł inż. Czermaka podnoszący wpływ, jaki las dzięki swemu pięknu wywierał na kształtowanie się kultury ludzkości w ciągu całej jej historii. Artykuł urozmaicony jest reprodukcjami obrazów i szkiców kilku wybitnych malarzy czeskich, przedstawiającymi urok i czar lasu i drzew leśnych.

Leśnika dendrologa zainteresuje rozprawa p. J. Hofmana na temat stosunku zachodzącego pomiędzy wzrostem a wiekiem cisu. Liczne tabele, analityczne wykresy i udałe zdjęcia fotograficzne sprawiają, że ciekawą tę rozprawę czyta się z dużym zajęciem, tym większym, że w literaturze zawodowej temat ten rzadko jest poruszany.

Po artykule p. E. Hadacza, omawiającego kilka gatunków głogów, występujących w Czechosłowacji, natrafiamy na artykuł p. P. Svobody, o ludowych nazwach drzew i miejscowości. Dzięki temu artykułowi, dowiadujemy się, jak zdumiewającą wprost rzeczą jest wpływ zawodów rzemieślników drzewnych i leśnych, wydarzeń z życia lasu, jak pożary, wiatrołomy, dalej sposobów użytkowania lasu, nazw roślin i drzew leśnych, czy nawet ich części składowych, na kształtowanie się nazw i oznaczeń wszelkiego rodzaju miejscowości. I z drugiej znowu strony regionalne nazwy poszczególnych już nie rodzajów, ale gatunków drzew, czy krzewów, są tak liczne, a przy tym tak nie podobne do siebie, że fakt ten tłumaczyć można jedynie tym, że nazwy te powstawały nie tylko w różnych połaciach kraju, ale i w różnych okresach jego dziejów.

Temat opracowany przez p. dra G. Vicenta, a poruszający sprawę hodowli topoli we Francji*), zainteresuje najszersze sfery leśników-hodowców, jako producentów tego coraz bardziej poszukiwanego drewna. Wymieniony autor w artykule-sprawozdaniu „Topole we Francji" zaznajamia czytelników z dotychczasowymi wynikami hodowli topoli rozmaitych odmian, uzyskanymi we francuskim gospodarstwie leśnym w stosunkowo krótkim okresie czasu, bo od chwili zakończenia I wojny światowej do roku 1947.

Wojna światowa 1914 — 1918 zadała francuskiemu gospodarstwu leśnemu bardzo ciężkie straty. Dla ich możliwie szybkiego zaleczenia, leśnicy francuscy nie poprzestali na odnowieniu, zaistniałych w następstwie zniszczeń wojennych, ogromnych halizn rodzajami, które tam tworzyły dotychczas drzewostany zagospodarowane w długich kolejach rębności, jak sosna pospolita i jej pokrewne gatunki, czy świerk i jodła, ale mając na uwadze możliwie jak najszybszą produkcję surowca drzewnego dla rodzimego przemysłu, wprowadzili w północnej i północno - wschodniej Francji, na siedliskach wilgotnych różne rodzaje topoli takich, jak Populus canescens, P. regenerata erecta, P. robusta, obok znanych nam dobrze P. alba i P. nigra. Leśnicy francuscy, w dążeniu do uzyskania jak najlepszych wyników w zakresie hodowli topoli, zdołali wyhodować już nawet kilka nowych ich odmian (na drodze krzyżowania poszczególnych gatunków), z których na wzmiankę zasługują: P. marilamdica, P. gerilca, czy wreszcie P. serotina Hartig.

Topole we Francji bywają wysadzane w rozmaitych więźbach; kwadratowych począwszy od 4 × 4 m do 8 × 8 m, prostokątnych, jak 7 × 7 m, lub 8 × 5 m, najlepszą jednak więźbą okazała się więźba w piątkę,

*) patrz „Las Polski" Nr 9/10, 1947, str. 244.

gdyż w niej rozwój koron drzew topolowych jest najbardziej prawidłowy, co za sobą pociąga i prawidłową budowę pnia. O ile chodzi o gęstość zasadzenia, to nie powinna ona być większa, jak 200 do 250 sztuk wysadek na 1 ha. Przygotowanie gleby pod uprawę topoli jest we Francji nie tylko staranne, ale i kosztowne, gdyż idzie w parze z bardzo intensywnym nawożeniem sztucznym i to zarówno w roku poprzedzającym sadzenie, jak i w pierwszych latach istnienia tych upraw, w czasie których wzmacnia się je rok rocznie sztucznymi nawozami w ilości do 2.000 kg/ha. Niezależnie od powyższego, w celu wzmożenia przyrostu, dokoła młodych topoli, przez kilka pierwszych lat ich wegetacji, przekopuje się glebę w talerzach o średnicy do 4 m.

„Conditio sine qua non", to pieczołowita pielęgnacja strzał topolowych, znajdująca swój wyraz w częstym i starannym ich okrzesywaniu, dzięki czemu w wieku około 15 lat korona zajmuje nie więcej, jak połowę strzały, w wieku zaś 25 lat już tylko jedną trzecią jej wysokości.

Dzisiejsze drzewostany topolowe we Francji, rozciągające się tam na ogromnych obszarach w litych kompleksach, osiągają swą fizyczną dojrzałość w wieku 20 — 25 lat, przy czym użytek rębny dochodzi do 350 m³/ha, masa zaś jednej topoli często przekracza 2 m³. Drzewostany te, dostarczające obecnie przemysłowi rodzimemu już około 750.000 m³ masy drzewnej rocznie, nie zaspakajają mimo to ilościowych i jakościowych jego wymagań. Przemysł drzewny francuski, jako dolną granicę swego rocznego zapotrzebowania na drewno topolowe, określa ilością 1.000.000 m³ grubizny; mamy tu więc do czynienia z dużym deficytem tego surowca. Pod względem jakościowym surowiec ten, pozyskany w drzewostanach, pochodzących z okresu po I wojnie światowej, pozostawia jeszcze wiele do życzenia, tak, że tylko około 50% wyrobionej masy przedstawia wartość właściwego surowca, resztę natomiast stanowią odpady. Dlatego też Rząd francuski przedstawił hodowcom topoli, między innymi, dwa zasadnicze dezyderaty: pierwszy to ilościowe zwiększenie produkcji drewna topolowego, drugie to zastosowanie takich metod pielęgnowania topolin, któreby doprowadziły do wyhodowania drzewostanów, dostarczających surowca drzewnego najwyższej jakości. Należy przypuszczać, że dzięki doświadczeniom, poczynionym przez francuskich leśników na przestrzeni dwudziestu kilku lat, oba dezyderaty już w niedalekiej przyszłości, biorąc pod uwagę krótką kolej rębności topolin, zostaną całkowicie spełnione. **Juliusz Stachy**

„Chrońmy Przyrodę Ojczystą", Kraków. Rok III. Nr 5/6 za maj — czerwiec 1947 roku. Stron 64, rycin 3 + 1 tablica ze zdjęciem fotograficznym Parku Narodowego w Egadinie. Jako dodatek: „Urzędowy Biuletyn Informacyjny Delegata Ministerstwa Oświaty do Spraw Ochrony Przyrody", Nr 3, zawierający wydane w ostatnim czasie zarządzenia ochrony zwierząt, lasów, drzew zabytkowych, ptaków itp. (stron 12).

Niniejszy zeszyt czasopisma zawiera z artykułów tylko jeden Władysława Szafera, pt. „Czynnik czasu w badaniach biologicznych a ochrona przyrody". Autor kończy artykuł słowami — „Można spodziewać się, że z czasem, gdy idea ochrony przyrody wyjdzie z wąskich łożysk narodowych, w których dziś jeszcze przeważnie się porusza i stanie się w pełnym tego słowa znaczeniu międzynarodową, parki narodowe i rezerwaty, rozsiane po całym świecie, staną się najważniejszymi warsztatami prac biologicznych i miejscami, gdzie zakładane będą międzynarodowe instytuty badawcze, na wzór istniejących już dzisiaj międzynarodowych stacji morskich. Sądzę, że uaktywnienie rezerwatów dla nauki w drodze międzynarodowego porozumienia i współpracy, stanie się jednym z najbardziej aktualnych postulatów, jakie nauka wysunie na terenie Organizacji Narodów Zjednoczonych. Że ta nadzieja jest w pełni uzasadniona, przekonywuje o tym fakt, iż w czerwcu rb. odbędzie się w Szwajcarii międzynarodowy zjazd „ochraniaczy" z całego świata pod egidą UNESCO".

W dziale „Korespondencje", znajduje się artykuł: Marian Woll „Pożyteczność kuropatw i dzikich kaczek dla rolnictwa". Autor artykułu podaje, iż kuropatwy i kaczki odgrywają wielką rolę dla rolnictwa przez masowe zjadanie szkodliwych dla upraw rolnych, owadów i ich gąsienic. Autor podaje, iż kuropatwy żywią się: poczwarkami mrówczymi, ślimakami, konikami polnymi, chrabąszczami majowymi, muchami, ćmami, gąsienicami błyszczki jarzynówki „które wyrządzają niekiedy tak duże szkody w oziminach, że część łanów trzeba przeorywać i na nowo podsiewać". Poza powyższymi, kuropatwy tępią drutowce oraz gąsienice czopówki (Agrotis exdamationis). Te ostatnie wyrządzają szkody w uprawach rzepy ścierniskowej.

Następnie, jak podaje autor, „Kuropatwy żywią się również miączakami, zwanymi błotniarkami (Lamnaea truncatula), które są żywicielami pośrednimi motylicy wątrobowej (Distonum hepaticum). Powszechnie natomiast wiadomo, jak groźnym pasożytem jest motylica dla zwierzyny łownej, owiec oraz bydła". Także dzikie kaczki żywią się różnymi szkodliwymi owadami i miączakami. W dalszym ciągu artykułu, autor przytacza przykłady ocalenia licznych łanów, upraw roślin rolnych, które ocalały przed zniszczeniem owadów, dzięki kuropatwom i dzikim kaczkom.

W końcu artykułu autor nawołuje do ochrony kuropatw, dzikich kaczek i innych ptaków łownych.

Dział „Wiadomości Bieżące" zawiera dane, odnoszące się do postępów organizacji ochrony przyrody oraz omawia Parki Narodowe: Tatrzański, Białowieski i Wielkopolski.

W notatce pt. „Z rezerwatu tarpanów", znajdujemy wzmiankę o liczbie tych koników, a mianowicie: W marcu rb. liczba koników w rezerwacie zwiększyła się o jednego źrebaka płci męskiej, którego nazwano „Orlikiem".

W kwietniu przyszły na świat dwa źrebaki płci żeńskiej, nazwano je: Liszka i Tawuła, oraz jeden źrebak płci męskiej — Mopek.

Stan liczbowy tarpanów w rezerwacie wynosi więc obecnie 25 sztuk".

Należy powitać z radością fakt, iż tarpany przetrwały okres wojenny i liczba koników powiększa się.

W dziale „Z naszych Rezerwatów" są dwa artykuły R. Kobendzy: „Projekt rezerwatu na ściankach łupkowych w Cząstkowie koło Góry Chełmowej w Górach Świętokrzyskich" i „Projekt rezerwatu wisienki kwaśnej (Prunus acida K. Koch) na terenie Puszczy Kampinoskiej". Między innymi autor nadmienia, iż dotychczas znane są w Polsce tylko dwa stanowiska występowania wisienki kwaśnej: jedno pod Lublinem, opisane w roku 1923 przez W. Szafera i drugie, opisane w powyżej wymienionym artykule.

Z notatki pt. „Stan rezerwatów w powiatach łomżyńskim i ostrołęckim" dowiadujemy się, iż niestety rezerwaty na tych terenach ucierpiały podczas okupacji niemieckiej przez wyręby przeprowadzane przez Niemców i co boleśniejsze, przez okoliczną ludność w okresie powojennym, co ma obecnie miejsce i na wielu innych terenach, bowiem ludność wiejską ogarnął jakiś szał niszczenia przyrody.

W notatce pt. „Skutki walki chemicznej z plagą myszy" dowiadujemy się o skutkach, wyrządzanych przez te małe zwierzątka, a mianowicie:

— „Miarę plagi mysiej mogą posłużyć dane o stratach, poniesionych przez rolnictwo jednego tylko województwa Śląsko-dąbrowskiego: wyrażają się one liczbą 557.000.000 zł.

Na obszarze 16.000 ha powiatu Głubczyckiego zamysienie wyniosło 80%: na 1 m² znajdowało się np. 20 nor mysich, niezależnie od zakładanych trutek na 1 ha zabijano około 600 myszy".

W dziale „Z działalności Ligi Ochrony Przyrody" została omówiona działalność Okręgu Krakowskiego, oraz oddziałów w Zakopanem, Lublinie i Piotrkowie Trybunalskim".

W dziale „Przegląd wydawnictw i prasy", znajduje się wzmianka o ukazaniu się w druku wydawnictw Państwowej Rady Ochrony Przyrody w Krakowie: Nr 65 W. Szafer „Ochrona gatunkowa roślin w Polsce", Stron 42, rycin 4, tablic 6. Cena zł 40.

Nr 66 M. Raciborski „Zabytki przyrody", Stron 26, rycin 7. Cena 40 zł. (Przedruk z oryginału z 1900 roku).

Następnie są omawiane wydawnictwa polskie i zagraniczne. W wydawnictwach polskich znajduje się recenzja naszego „Lasu Polskiego" Nr 6 z 1946 roku i Nr 1 do 4 z 1947 r.

W końcu wydawnictwa na 4½ strony streszczenie całości w języku angielskim. **B. Jakubowski**

„Chrońmy przyrodę ojczystą" nr 7/8/9 — lipiec — sierpień — wrzesień 1947. — Wydawnictwo Państw. Rady Ochrony Przyrody.

Zeszyt zawiera publikację znanego ornitologa Jana Sokołowskiego pt. „Kilka uwag o ochronie i biologii kosa" (Turdus merula L.) Autor omawia zjawisko coraz liczniejszego pojawiania się kosa w parkach i ogrodach wielkich miast, gdzie ptak ten, znajdując odpowiednie warunki pod względem wyżywienia i gniazdowania, może, przy odpowiednich zabiegach ochronnych, stać się pospolitym i stałym mieszkańcem. Fakt osiedlania się kosa w miastach oraz zimowania okazów, zamieszkujących miejskie parki i zieleńce, traktują autorzy niemieccy, jako zjawisko odbywającego się właśnie procesu rozszczepiania się gatunku na dwie rasy: kosa leśnego i kosa ogrodowego. J. Sokołowski przeciwstawia się temu poglądowi, nie znajdując uzasadnienia do dopatrywania się podobnego procesu u gatunku *Turdus merula* L.

Łatwe przystosowanie się tego ptaka do życia w miastach tłumaczy autor przede wszystkim optymalnymi warunkami wyżywienia, jakie znajduje kos w mieście.

W dziale „Wiadomości bieżące" znajduje się notatka o „konferencji międzyministerialnej w sprawie Parków Narodowych w Białowieży i Tatrach".

Wiele interesujących wiadomości znajdzie czytelnik-leśnik w działach: „Z parków narodowych", „Z naszych rezerwatów", „Ochrona roślin", „Ochrona zwierząt", „Ochrona krajobrazu" i „Ochrona przyrody w nauczaniu".

W przeglądzie wydawnictw sporo miejsca poświęcono omówieniu majowego numeru „Lasu Polskiego".

Nr 10 — październik 1947.

Zeszyt rozpoczyna się artykułem Jana Nowakowskiego — „Ochrona przyrody — zagadnieniem humanistycznym".

Jest to niezmiernie charakterystyczne i radosne zjawisko, że idea ochrony przyrody przestaje być zagadnieniem interesującym żywo jedynie przyrodników, a staje się coraz bardziej — ideą o skali ogólnoludzkiej.

Autor artykułu w słowach pięknych i gorących uzasadnia tezę, że ochrona przyrody jest właściwie ochroną człowieka.

Zasadnicza treść publikacji, potraktowana wnikliwie i głęboko, przerasta miejscami ramy zakreślonego tytułem tematu.

W dziale „Korespondencje" dowiadujemy się z notatki pióra doc. dra J. Fudakowskiego szczegółów, dotyczących jelenia tatrzańskiego. Jeleń ten nie jest rodzimym elementem fauny tatrzańskiej, lecz został tam wprowadzony sztucznie, pochodzi od przodków, należących do różnych ras (półn.-amerykańskie, ałtajskie, uralskie itd.), źle przystosował się do warunków, nie zasługuje przeto na ochronę.

Dział sprawozdawczy, jak zwykle, bardzo bogaty.

I. Guderski

ODEZWA

do Kolegów, Członków Stowarzyszenia Wychowanków b. Wyższej Szkoły Leśnej we Lwowie.

Wojna i okupacja kraju przez wroga przerwały działalność naszego Stowarzyszenia.

Już w 1938 r., gdy zostało utworzone Zrzeszenie, stanowiliśmy grupę leśników, która, z natury rzeczy, musiała ulegać stopniowej likwidacji, macierzysta bowiem nasza szkoła we Lwowie, z końcem I-ej wojny światowej przestała istnieć. Obecnie, po 9 latach przerwy i ciężkich przeżyciach z okresu ponurych lat okupacyjnych w szeregach naszych powstały głębokie szczerby. Czas najwyższy zeszlusować się i zliczyć.

Tworząc Zrzeszenie przyświecała nam idea wspólnej pracy dla dobra ojczystego leśnictwa oraz chęć niesienia wzajemnej koleżeńskiej pomocy. W dobie obecnej odrodzonej Polski demokratycznej hasła powyższe budzą w sercach jeszcze bardziej silny odzew.

Wszak wszyscy rozumiemy i gorąco odczuwamy, że leśnik polski stoi w obliczu niezwykle trudnych i ważkich dla całości gospodarki narodowej zadań.

Lasy polskie są ciężko ranne!

Musimy je uzdrowić. Musimy się przyczynić, ażeby lasy i leśnictwo w całej pełni wywierały swój potężny wpływ na zachowanie piękna i bezpieczeństwa Ojczyzny oraz poziom dobrobytu społecznego.

Uważając powyższe za nasz wysoki nakaz moralny wzywamy Kolegów do ponownej rejestracji. Jednocześnie komunikujemy, że Zjazd Koleżeński projektujemy w miesiącach letnich br. w Krakowie, łącznie ze zjazdem delegatów Polskiego Naukowego Towarzystwa Leśnego, a to ze względu, że zjazd ten będzie poświęcony pamięci prof. Stanisława Sokołowskiego.

Adres Ministerstwo Leśnictwa, III p., pok. 328.

PREZES
W. Rogiński

WICEPREZES:
Fr. Grychowski

WSZYSTKIM PRENUMERATOROM, CZYTELNIKOM I PRZYJACIOŁOM „LASU POLSKIEGO" NAJLEPSZE ŻYCZENIA WESOŁEGO ALLELUJA SKŁADA

KOMITET REDAKCYJNY

Redaguje Komitet Redakcyjny. Wydawca: Związek Zawodowy Pracowników Leśnych i Przemysłu Drzewnego.

Adres Redakcji i Administracji: Warszawa, Wawelska 52/54

Ceny ogłoszeń: 1 str. — 8.000 zł., ½ str. — 4.500 zł., ¼ str. — 2.500 zł., ⅛ str. — 1.500 zł., 1/16 str. — 800 zł.

Prenumerata: kwartalna — 150 zł., półroczna — 270 zł. Cena numeru — 50 zł.

B-49147 Druk. OMTUR, Warszawa, Polna 34

OD ADMINISTRACJI

W numerze 7-8 za lipiec i sierpień 1947 r. „Lasu Polskiego“ zostało podane do wiadomości prenumeratorów, że z dn. 1 lipca ub. r. Spółdzielnia „Las“ przekazała „Las Polski“ Zarządowi Głównemu Związku Zawodowego Pracowników Leśnych i Przemysłu Drzewnego.

Przypominając o tym, **prosimy wszelkie należności z tytułu prenumeraty „Lasu Polskiego“ za czas od 1 lipca 1947 r. wpłacać na konto Zarządu Głównego Zw. Zaw. Prac. Leś. i Przem. Drzewn. R.P. w P.K.O. Nr. I-1851.**

Prosimy również wszelką korespondencję w sprawach redakcyjnych kierować do redakcji oraz w sprawach związanych z prenumeratą i ewentualnych reklamacjami — do administracji „Lasu Polskiego“ pod adresem: Warszawa, Wawelska 52-54.

Na przekazach nadawczych P. K. O. należy na odwrocie wyraźnie zaznaczyć za jakie pismo i za jaki czas wpłaca się prenumeratę. Pozwoli to na uniknięcie omyłek przy rozrachowaniu należności i uciążliwej korespondencji.

Administracja
„LASU POLSKIEGO“